Cena numeru wraz z dodatkiem ilustrowanym 20 groszy.

SOSNOWIEC. KATOWICE.

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XVIII. NIEDZIELA 13 MARCA 1927 ROKU. Nr. 71.

Prenumerata miesięczna Zł. 3.50. Konto czekowe P. K. O. — Warszawa — 61.553. Cena egzemplarza 20 groszy.

Sytuacja gospodarcza w oświetleniu Rządu.

Min. Czechowicz zapowiada ewentualne niepomyślne miesiące.

OBRADY SENATU.

Warszawa, 12.3 (Tel. wł.) W dniu dzisiejszym odbyło się głosowanie w Senacie nad wnioskami i rezolucjami. Głosowanie nad całością ustawy skarbowej odbędzie się w poniedziałek i w ten sposób Senat zakończy swe obrady nad budżetem.

Przed głosowaniem nad wnioskami zabrał głos min. Czechowicz, którego przemówienie w streszczeniu poniżej podajemy.

Z wniosków uchwalonych najważniejszy podwyższa kredyt M. S. zagranicznych o 780.000 zł., przyczem wniosek o restytucję kredytu na delegata przy Lidze Narodów nie utrzymał się (odrzucony 37 głosami contra 20). W ten sposób kredyt na stałą delegację przy Lidze Narodów (min. Sokal) został obalony.

Bardzo ważnem jest uchwalenie 2.800.000 zł. dla nauczycieli, z powodu noweli do ustawy t. zw. sanacyjnej.

Z rezolucyj najcharakterystyczniejsza jest sen. Popowskiego o przestrzeganiu konwencji genewskiej w sprawie efektywnego 8-iogodzinnego dnia pracy i 48-godzinnego tygodnia pracy nie 40-godzinnego.

PRZEMÓWIENIE MIN. CZECHOWICZA.

Warszawa, 12-3. (PAT.) Na dzisiejszem posiedzeniu Senatu przed przystąpieniem do głosowania nad budżetem zabrał głos minister skarbu Czechowicz. Minister mówił:

Polska jest jednym z krajów, który najwięcej ucierpiał wskutek działań wojennych, które po uzyskaniu niepodległości polskiej hamowały normalny rozwój naszego życia gospodarczego. Przyszłość naszych finansów wymaga nietylko **doprowadzenia produkcji do rozwoju przedwojennego, lecz osiągnięcia znacznie lepszych wyników,** w przeciwnym bowiem razie nie będziemy mogli wytrzymać konkurencji innych, bardziej uprzemysłowionych państw. Polska jest krajem bogatym potencjonalnie, lecz **uruchomienie naszych bogactw wymaga przedwszystkiem dużego nakładu pieniężnego.**

KREDYT DŁUGOTERMINOWY.

Możemy mówić o dużej poprawie w zakresie kredytu krótkoterminowego, lecz w dalszym ciągu nie istnieje u nas prawie zupełnie **kredyt długoterminowy.** Utarło się mniemanie, że źródłem kredytu długo terminowego winien być skarb państwa. P. minister udowadnia dalej, że pogląd ten jest niesłuszny. Dziedzina kredytu długoterminowego winna być traktowana jako osobny problem, który może być uregulowany jedynie na ogólnie przyjętych zasadach.

Poza kwestją zdobycia kredytu długoterminowego konieczne są **znaczne inwestycje o charakterze państwowym.** Wyzyskanie naszych bogactw kopalnianych, a przedewszystkiem węgla wymaga dogodnych warunków komunikacyjnych. Rzeczą niecierpiącą zwłoki jest **budowa linji Katowice — Gdynia,** której koszta wraz z taborem obliczone są na 228.600 tys. złotych w złocie.

Koszta regulacji Wisły oraz drogi wodnej z Zagłębia węglowego do wschodniej granicy państwa Min. robót publicznych oblicza na 1 miljard i 5 miljonów złotych. O ile kwestja kredytów ma decydujące znaczenie dla naszego rozwoju gospodarczego i dla ugruntowania naszych finansów, o tyle zdobycie tego kredytu na rynkach zagranicznych wymaga od **nas znacznych wysiłków,** świadczących o naszej sile woli w uporządkowaniu naszej gospodarki państwowej.

Następnie minister przytacza cyfry na dowód, że budżet na rok 1927-28 jest oszczędniejszy od budżetów lat poprzednich. O ile nie mają słuszności pewne odłamy opinji publicznej, które żądają obniżenia istniejących ciężarów podatkowych i, porównując cyfry budżetu, zapominają o spadku kursu pieniądza i zmniejszeniu się jego siły nabywczej, o tyle nie można odmówić słuszności tym głosom, które twierdzą, że redukowanie potrzeb państwowych ma swe granice, jak również, że Rząd winien znaleźć środki na polepszenie bytu pracowników państwowych. Potrzebne środki znajdą się o ile będziemy pilnie i konsekwentnie wykonywali program, zmierzający przedewszystkiem do stworzenia pomyślniejszych warunków gospodarczych. O wysokości dochodów państwowych decyduje nietylko wysokość stawek podatkowych, ile konjunktura gospodarcza.

BILANS HANDLOWY NIEPEWNY.

Poza kwestją **równowagi budżetowej,** która została już osiągniętą i będzie za wszelką cenę utrzymana, decydujące dla naszych finansów znaczenie posiada **bilans handlowy.** W kraju rolniczym, jakim jest Polska, bilans handlowy zależy przedewszystkiem od urodzajów i w związku z niedość pomyślnemi wynikami zbiorów **w roku 1926 możliwem jest w poszczególnych miesiącach rb. niepomyślne kształtowanie się bilansu handlowego.** Nie może to stanowić żadnego niebezpieczeństwa dla naszej waluty. Żaden Rząd nie może gwarantować aktywności bilansu handlowego w poszczególnych miesiącach, decydują bowiem nie poszczególne miesiące, ale wyniki za okres roczny. **Kurs waluty mimo wszystko będzie utrzymany, gdyż pokrycie kruszcowe i dewizowe, o ile chodzi o utrzymanie kursu obecnego, przewyższa 100 proc.** W każdym bądź razie obecna sytuacja nie wymaga zastosowania takich radykalnych środków, jak **waloryzacji ceł.**

WALORYZACJA CEŁ.

Waloryzacji ceł musimy unikać tak z względu na problem drożyzny jak i stosunki handlowe z innemi państwami.

Przed powzięciem decyzji w sprawie **ustawowej stabilizacji złotego powinniśmy dobrze** się zastanowić **czy potrafimy utrzymać równowagę budżetu i czy posiadamy dostateczną siłę woli w tym kierunku i czy gotowi jesteśmy do ofiar jakich wyższy interes państwa może od nas zażądać.** Jeżeli mamy pod tym względem wątpliwości, to należy zaniechać reformy lecz wtedy trudno będzie wymagać, aby bankierzy zagraniczni mieli do nas więcej zaufania niż my sami.

STABILIZACJA ZŁOTEGO.

Nasza zdolność kredytowa na rynku finansowym świata zależy w dużej bardzo mierze od **uporządkowania waluty** i o tem nie należy zapominać. **Na jakim poziomie zostanie złoty ustabilizowany?** To pytanie jest dziś coraz bardziej aktualne i podnoszone były obawy, że polityka Rządu zmierzać będzie do osiągnięcia parytetu 5,18. Były to jednak obawy ludzi naiwnych i aczkolwiek ze względów zrozumiałych nie mogę ściśle określić relacji, mogę oświadczyć, że za właściwy uważam poziom niewywołujący żadnych wstrząsów gospodarczych.

Po przemówieniu p. ministra przystąpiono do głosowania nad poprawkami zgłoszonemi do budżetu w toku obrad plenarnych oraz zmian wprowadzonych przez komisje senackie.

Zwycięstwo tezy polskiej.

DZIECI POLSKIE NA GÓRNYM ŚLĄSKU NIE MOGĄ BYĆ PRZYJMOWANE DO SZKÓŁ NIEMIECKICH.

Genewa, 12-3. (PAT.) Sprawa szkolna na Radzie Ligi Narodów została rozstrzygnięta. Teza polska, że dzieci, co do których przy zapisie do szkół zgłoszono język polski jako ojczysty, nie mogą być przyjęte do szkół niemieckich, została bez zastrzeżeń potwierdzona. Co do innych kategoryj dzieci Rada Ligi Narodów postanowiła, aby na życzenie polskich władz szkolnych podlegały one egzaminowi z języka niemieckiego przez neutralnych ekspertów w celu stwierdzenia, czy będą w stanie zrozumieć naukę niemiecką. Przy wyniku negatywnym będą przekazywane do szkół polskich. Stan dotychczasowy w szkolnictwie pozostaje bez zmiany do początku nowego roku szkolnego.

Walka z traktatem Wersalskim.

STRESEMANN DOMAGA SIĘ ZNIESIENIA OKUPACJI ZAGŁĘBIA SAARY.

Paryż, 12-3. (Tel. wł.) Do jakiego stopnia różne są opinje prasy zagranicznej o pracach Ligi Narodów świadczą wiadomości, podawane przez prasę francuską z Genewy, które malują sytuację w barwach czarnych.

Posiedzenie Rady Ligi Narodów zostało przedłużone i Briand wraca dopiero w poniedziałek.

Przyczyną powstałych trudności są metody Stresemanna, któremu nigdy nie brak w kieszeniach żądań, mających za zadanie czynić coraz szerszy wyłom w traktacie Wersalskim.

I obecnie, gdy atmosfera polityczna po naprężeniach polsko - niemieckich uspokoiła się, p. Stresemann domaga się stanowczo zniesienia okupacji zagłębia Saary i wycofania wojsk francuskich.

Najbardziej niepokoi Francję fakt, że Stresemann stara się wysunąć na arbitra w tej sprawie Anglję.

Strajk się rozszerza.

PODWYŻKI ZAŻĄDALI TRAMWAJARZE I PIEKARZE W ŁODZI.

Warszawa, 12-3. (AW.) Dziś rano zarząd Związku pracowników tramwajowych w Łodzi postanowił zwrócić się do dyrekcji z żądaniem uregulowania płac, ustalając ostateczny termin załatwienia sprawy do 15 bm. W wypadku niezadawalniającej odpowiedzi, tramwajarze gotowi są przystąpić do strajku.

Przed południem odbył się w Łodzi wiec pracowników piekarskich, którzy postanowili zażądać od pracowników podwyższenia płac o 30 proc., wprowadzenia 8-godzinnego dnia pracy i zniesienia pracy nocnej. Termin odpowiedzi wyznaczono na 13 marca i zagrożono przystąpieniem do strajku.

Bielsko, 12-3. (AW.) W sobotę odbył się w Bielsku wiec publiczny, na którym delegaci robotników złożyli sprawozdanie z dotychczasoywch pertraktacyj. Sytuacja jest poważna. Panuje przekonanie, że strajk potrwa czas dłuższy. Nastrój wśród strajkujących jest wojowniczy.

Sprawa liczników niebezpieczna i dla Zagłębia Dąbr.

Warszawa, 12-3. (Tel. wł.)Sprawa liczników telefonicznych w czwartek będzie przedmiotem komisji opinjodawczej prasy.

Kwestja liczników jest o tyle ważną, że o ile liczniki zaprowadzone zostałyby obecnie w Warszawie i Łodzi, następnie będą również zaprowadzone w Zagłębiu Dąbrowskiem.

Przedstawiciele chińskich kolei u min. Romockiego.

Warszawa, 12.3 (AW) Minister komunikacji p. Romocki przyjął dzisiaj naczelnego dyrektora Banku gospodarstwa krajowego p. Korwin-Szymanowskiego, oraz przedstawiciel wschodnio-chińskiej kolei mandżurskiej p. inż. Ławrowa i p. Wej-Yung-Tina.

Warszawa, 12.3 (AW) Jak słychać, przedstawiciele wschodnio-chińskich kolei mają zwiedzić wytwórnię wagonów i parowozów w Polsce, przyczem nie są wykluczone zakupy dla chińskich kolei.

TARGI W WIEDNIU.

Warszawa, 12.3 (AW) Podsekretarz stanu w Ministerjum przemysłu i handlu p. Doleżal wyjechał do Wiednia na otwarcie pawilonu polskiego na tegorocznych targach tamtejszych

Stosunek Polski do państw sąsiednich.

Minister Zaleski o pokojowych dążeniach Polski.

POLSKA I NIEMCY.

Berlin, 12.3 (PAT) W rozmowie z korespondentem genewskim „Taeglicher Rundschau“ pan minister Zaleski w następujący sposób określił **stosunek Polski do państw sąsiednich:** Rozwój pokojowych stosunków z naszymi sąsiadami przyświeca nam jako gwiazda **przewodnia w naszej polityce** i dla tego jest naszem życzeniem, aby stosunki gospodarcze z naszymi sąsiadami, rozumie się również i z Niemcami, stały się ożywionemi i nie ulegały zakłóceniu, Niemcy są napewno w tem także zainteresowani. **Chwilowe te stosunki zostały zakłócone.** Na punkcie tego życzenia naprawy stosunków nastąpiło spotkanie między mną i dr. Stresemannem. Sądzę, że to przyczyniło się do wyjaśnienia sytuacji, umożliwiając nam krok za krokiem posuwanie się naprzód po tej drodze, którą sobie Rząd polski wyznaczył.

Wzajemne zrozumienie interesów gospodarczych z drugiej strony powinno się stać **podstawą dalszych rozmów** w toku których całokształt zasad przyszłego traktatu handlowego mógłby być szczegółowo rozpatrywany. Przypisuję wielkie znaczenie temu, by doszło do wzajemnego zaufania między Niemcami a Polską. Próby w tym kierunku powinny być podjęte równocześnie **na różnych drogach i to nietylko w zakresie spraw gospodarczych lecz i kulturalnych.**

PRZEZ SZKŁO POWIĘKSZAJĄCE.

Na zapytanie korespondenta o obecnym **stosunku Polski do sowietów** w związku z pogłoskami o rzekomych zabiegach ze strony Anglji, celem **pozyskania Polski dla polityki antysowieckiej,** pan minister w tonie stanowczym odpowiedział:

Anglja nigdy nie proponowała takiego kroku. Pan minister oświadczył: rządowi angielskiemu dobrze wiadomo, że życzeniem naszem jest **życie w pokoju z Rosją.** Tak jest w istocie i mogę panom ponadto jeszcze oświadczyć, że **rząd angielski życzenie to pochwala.** Z uwagi na sowiety wchodzi tu w rachubę, ze względu na ich stosunek do Polski, jeszcze jeden moment zasadniczy a mianowicie obawa przed bolszewizmem. Należałoby właściwie przypuszczać, że kraje położone najbliżej Rosji powinne najsilniej odczuwać **niebezpieczeństwo bolszewickie.** Rzecz przedstawia się jednak odwrotnie. **W państwach bezpośrednio z Rosją sąsiadujących agitacja rosyjska okazuje się najmniej skuteczną.** Nawet obszary, które przez jakiś czas pozostałyby pod inwazją bolszewicką stały się wprost redutą obronną przeciwko tej propagandzie. Europa patrzy dziś w licznych wypadkach na niebezpieczeństwo bolszewickie przez szkła powiększające.

ZACZĄTKI STOSUNKÓW, POLSKO-LITEWSKICH.

Na zapytanie o stosunki polsko-litewskie pan minister odpowiedział, czy można wogóle to nazwać stosunkami? W ostatnich czasach powstały jakie takie **zaczątki stosunków.** Stwierdzam to z zadowoleniem. Nastąpiła wymiana więźniów politycznych. Niedawno temu delegacja litewska przybyła na pogrzeb jednego z patrjotów litowskich do Wilna, a gościna, której udzielono tej delegacji w żadnym kierunku nie uległa zakłóceniu. Być może, że te zaczątki staną się punktem wyjścia do lepszego ukształtowania się stosunków między obu sąsiadującemi z sobą narodami. Spodziewam się tego, gdyż jak powtarzam życzymy sobie pokoju z wszystkiemi.

Sprawa gen. Rozwadowskiego.

PRZEDSTAWICIEL RZĄDU UDZIELIŁ SENATOWI WYJAŚNIENIE.

Warszawa, 12-3. — Na wczorajszem posiedzeniu Senatu sen. Banaszek przy omawianiu budżetu M. S. wojskowych poruszył sprawę gen. Rozwadowskiego, mówiąc:

12 stycznia r. b. zapadła jednomyślna uchwała całego Senatu o przekazanie Rządowi petycji w sprawie uwolnienia gen. Rozwadowskiego do uwzględnienia. Sędzia śledczy i prokurator, którzy w ciągu 10 miesięcy nie umieli zbudować aktu oskarżenia, nie potrafią go skonstruować i nadal. A jeśli go stworzą, to doświadczenie uczy, że w takich wypadkach na sądzie zapada wyrok uniewinniający. Jestem przekonany, że gen. Rozwadowskiemu nikt nie udowodni czynów karygodnych. Brak podstaw wynika bezspornie dla prawnika z uchwały sądu wojskowego. Aresztowanego przetrzymuje się jeszcze „ze względów wojskowych“. Pytamy się z trwogą, jak długo mają trwać te względy wojskowe, czy nie do samej śmierci gen. Rozwadowskiego? Pytamy się tembardziej, że one już nie istnieją, ponieważ gen. Rozwadowski wniósł podanie o zwolnienie z wojska i podobno od 1 marca otrzymał emeryturę.

W odpowiedzi na to wicemin. gen. Konarzewski oświadczył:

W sprawie utrzymywania nadal aresztu nad gen. Rozwadowskim z przykrością muszę zaznaczyć, że życzenie Senatu nie mogło być wykonane i że zaszła konieczność rozszerzenia śledztwa. Sądzę, że w każdym razie sprawa ta w najkrótszym czasie będzie ukończona i prawdopodobnie życzeniom i Senatu i ogółu stanie się zadość.

Faktycznie zatem gen. Konarzewski potwierdził słuszność zarzutów, stawianych przez sen. Banaszka. Co do gen. Rozwadowskiego, to w kołach politycznych kursowały wersje, widocznie na podstawie oświadczenia gen. Konarzewskiego, iż zostanie on zwolniony z więzienia pod koniec marca, gdy już przejdzie w stan emerytalny.

Zapowiedź przewrotu na Litwie.

KOMUNIŚCI OZNACZAJĄ TERMIN NA 31 B. M.

Kowno, 12-3. (AW.) W tych dniach niewykryci sprawcy rozrzucili w mieście Olicie w wielkiej ilości odezwy komunistyczne, zapowiadające na Litwie przewrót komunistyczny na 31 bm. Ostatniej nocy zawieszono komunistyczny sztandar na gmachu miejscowej agencji telegraficznej. W związku z tem policja litewska wszczęła energiczne dochodzenie w wyniku którego aresztowano przybyłego na kilka dni przed tymi wypadkami z Kowna studenta żyda. Podobno odezwy komunistyczne rozrzucono w tym samym czasie w Marjampolu i Wiłkowiszkach.

Stalin, Trocki, Woroszyłow, Radek

WYSTĄPILI Z GWAŁTOWNEMI ANTYANGIELSKIEMI PRZEMÓWIENIAMI.

Moskwa, 12-3. (AW.) W Leningradzie i Moskwie odbyły się przed kilku dniami masowe zebrania protestacyjne, na których z wielkiemi antyangielskiemi przemówieniami wystąpili Stalin, Trocki, Woroszyłow i Radek. Stalin oświadczył, iż nie przewiduje niebezpieczeństwa wojny w roku bież., albowiem, zdaniem jego, wrogowie Sowietów nie czują się na siłach zaatakować je obecnie. Stalin nie przypuszcza, by Anglja naprawdę zerwała na czas dłuższy stosunki z Moskwą, co przyniosłoby jej tylko poważne straty.

Wystąpienie Trockiego, powitanego przez tłum z wielkim entuzjazmem, podnieciło antybrytyjskie nastroje wśród mas, gdyż Trocki wystąpił z nową rewelacją. Oświadczył on, iż Anglja dąży do oderwania Syberji od związku sowieckiego, gdyż fakt pozostawania Syberji pod sztandarem sowieckim przyczynia się w wysokim stopniu do paraliżu postępowego ,jaki obejmuje Imperjum Brytyjskie. Dumna Europa nie chce się pogodzić z faktem, iż ekonomiczne centrum świata przesuwa się ku Azji, co jest poważną przyczyną kryzysu europejskiej gospodarki. Kolebką światowego ruchu rewolucyjnego są obecnie Chiny, których postępu nie wstrzyma żadna nota dyplomatyczna, ani użycie siły zbrojnej.

Wielki sukces Rumunji.

Z chwilą oficjalnego uznania przez Włochy przynależności Besarabji do Rumunji — kwestja granic rumuńskich została ustabilizowana na terenie międzynarodowym. Sprzymierzona z Rumunją Polska podziela radość swojej sojuszniczki z powodu odniesionego wielkiego politycznego sukcesu.

Sowiety, jak wiadomo, nie uznają faktu, że Besarabja stanowi część składową państwa rumuńskiego. Ofenzywa rosyjska i groźby na tym odcinku były najżywsze i najbardziej zawzięte. Obecne zadecydowanie tej sprawy na terenie międzynarodowym oznacza więc poważną klęskę Rosji sowieckiej, klęskę, która pozostaje w ścisłym związku z naprężoną sytuacją między Sowietami i Anglją.

Znane są ścisłe związki, które obecnie łączą politykę włoską i angielską. Włochy do niedawna jeszcze ociągały się z zajęciem w sprawie besarabskiej stanowiska, zgodnego z żądaniami Rumunji. Obecny premjer rumuński, generał Averescu, jest przyjacielem i wielbicielem Włoch faszystowskich i Mussoliniego. W czasie podróży swojej do Rzymu zawarł traktat z Włochami, w którym jednakowoż sprawa besarabska nie została poruszona w sposób definitywny. Włochy przez czas dłuższy prowadziły flirt z Rosją sowiecką, licząc na korzyści ekonomiczne, które dałyby się tam osiągnąć. Sowiety znów pragnęły rozszerzyć sieć swoich dyplomatycznych stosunków. Nadzieje jednak przywiązywane do rynku rosyjskiego okazały się złudzeniem. Solidarność między polityką włoską i angielską, zacieśniała się coraz bardziej i w związku z tem Włochy, uznając przynależność Besarabji do Rumunji, wypełniły lukę w traktacie, zawartym z Rumunją.

Radość w Bukareszcie jest wielka, a towarzyszy jej wzburzenie w Rosji sowieckiej z powodu odparcia jej agresji politycznej na Besarabję i poniesionej porażki. Wzmocniło się w Rumunji wskutek tego stanowisko rządu generała Averescu, któremu opozycja demokratyczna i liberalna zarzucała, że w traktacie, zawartym z Włochami, nie uwzględnił najważniejszej sprawy granic rumuńskich. Obecne zakonkludowanie tej kwestji wzmacnia oczywiście autorytet rządu rumuńskiego.

Wskutek ostatniego kroku rządu włoskiego stosunki między Włochami a Rumunją zacieśniają się jeszcze bardziej. Tem samem rozszerza się i umacnia sfera wpływów włoskich na Bałkanach. Ekspansywność polityki włoskiej na tych i innych obszarach godziła przedewszystkiem w interesy francuskie. W tym jednak wypadku drażliwość francuska nie będzie poruszona. Francja w obecnym konflikcie sowiecko-angielskim w sposób zdecydowany opowiada się po stronie Anglji, Włochy zaś pod wpływem Londynu zaniechały agresywnych i demonstracyjnych wystąpień antyfrancuskich w problemach koncentrujących się wokoło morza Śródziemnego.

Konferencja nad zmianą ordynacji wyborczej.

Warszawa, 12-3. (Tel. wł.) W ciągu soboty marszałek Sejmu odbył konferencję z przedstawicielami stronnictw polskich w sprawie zmiany ordynacji wyborczej.

Obradowała również podkomisja wyłoniona przez komisję konstytucyjną. Obrady będą kontynuowane przez niedzielę.

Jeszcze jeden świadek

Warszawa, 12-3. (Tel. wł.) Do Paryża wyjechał mjr. Zieliński z wojskowego sądu warszawskiego, celem przesłuchania jednego z oficerów, bawiącego we Francji, a mającego być jakoby jednym z głównych świadków w sprawie generała Rozwadowskiego. Dziwna rzecz, że o tym oficerze, jako ważnym świadku, mówiono już od pół roku.

Sprowadzenie zwłok Juljusza Słowackiego.

Warszawa, 12-3. (Tel. wł.) Z polecenia Rady ministrów wyjechał do Paryża delegat Rady ministrów, celem załatwienia formalności ze sprowadzeniem zwłok Juljusza Słowackiego do kraju.

Zwłoki wieszcza polskiego spoczną na wzgórzu Wawelskiem w osobnem mauzoleum.

LITWINI SKONFISKOWALI STATEK

Gdańsk, 12.3 (AW) W ubiegły czwartek na północ od Połągi policja morska zatrzymała statek przemytniczy „Kette“, na którym znaleziono 1740 litrów spirytusu oraz 1520 litów litewskich, pobranych za sprzedany spirytus.

Załoga składała się z 3 Niemców i 1 Łotysza. Statek skonfiskowały władze litewskie.

DELEGACJA CZESKA W KRAKOWIE.

Kraków, 12.3 (AW) Dzisiaj rano przybyła do Krakowa delegacja czeska z Pragi, składająca się z 5 osób pod przewodnictwem dr. Michla.

Delegacja weźmie jutro udział w uroczystem otwarciu akademickiego klubu polsko-czeskiego. Delegację witała młodzież akademicka.

NOWY DOWÓDCA O. K. W POZNANIU.

Warszawa, 12.3 (AW) Ze sfer miarodajnych donoszą, że dotychczasowy dowódca O. K. Grodno generał dywizji K. Dzierżanowski ma objąć stanowisko dowódcy O. K. w Poznaniu.

BURZE NA MORZU ŚRÓDZIEMNEM.

Paryż, 12.3 (AW) Burze panujące na morzu Śródziemnem, wyrządziły wielkie szkody na wybrzeżach północnych Afryki. Rozbitych zostało wiele łodzi poławiaczy gąbek. Utonęło także wielu krajowców.

Wiadomości ze stolicy.

SPRAWA: BACHRACH — KURNATOWSKI — DOBIECKI. Śledztwo w sprawie nadużyć w warszawskim urzędzie śledczym zatacza coraz szersze kręgi. Dotychczas wyłoniono z całe afery dwie oddzielne sprawy: D. Bachracha i L. Kurnatowskiego. W toku śledztwa, prowadzonego obecnie przeciwko Kurnatowskiemu, wyłania się sprawa trzecia — Dobieckiego. Przesłuchiwani w sprawie Kurnatowskiego różni przestępcy, przebywający w areszcie śledczym, względnie już zasądzeni, zeznali zgodnie, że b. podkomisarz urzędu śledczego Dobiecki i inni, byli z nimi w stałym kontakcie i pobierali od nich łapówki. Dobieckiemu zarzuca się pobranie „łapówek“ w kilkunastu wypadkach, od każdej kradzieży osobno. Tytułem „prowizji“ ze skradzionej indyjskiej broszki pannie Apfelbaum, Dobiecki miał pobrać około 300 dolarów. Aresztowanie Dobieckiego było zgóry przewidziane i nastąpiło w chwili przesłuchiwań. Na stawione zarzuty Dobiecki dawał odpowiedzi wymijające. Wobec włączenia do afery osoby Dobieckiego, oczekiwać należy, że śledztwo w sprawie Kurnatowskiego potrwa dłużej i prowadzone będzie również w kierunku ustalenia listy współwinnych. (PAP.)

Ważny czyn.

(Od wł. koresp. „Kurjera Zachodniego").

Warszawa, 11 marca.

Wynikł obrad komisji konstytucyjnej są ważnym etapem w rozwoju walki o zmianę ordynacji wyborczej do Sejmu. Kierownik tej kampanji, pos. Głąbiński może być zadowolony z pierwszej fazy kampanji.

Pomimo karygodnej absencji Rządu, który umył ręce od walki o zmianę ordynacji, pomimo dużej niewiary w powodzenie akcji i zawziętego sprzeciwu ugrupowań lewicowych pos. Głąbiński rozpoczął prace komisji w warunkach trudnych niezmiernie. Apatja, którą przesycone jest społeczeństwo, zaległa również nad Sejmem. Posiedzenia sejmowe, jakkolwiek niechybnie znalazłoby się niemało materjału do pracy, nie odbywają się. Posłowie przeważnie bawią poza Warszawą — tak iż nieraz trudno jest uzyskać komplet na posiedzenia komisyjne. Przed posiedzeniem lewica tendencyjnie nie wchodziła na salę posiedzeń, by nie dopuścić do obrad wskutek braku quorum: dopiero, gdy quorum bez jej udziału można było stwierdzić, wtedy gremjalnie wchodziła na salę i — podejmowała obstrukcję przez wygłaszanie długich przemówień i przez zgłaszanie wniosków o odroczenie obrad, byle tylko zyskać na czasie. Przeprowadziła swój wniosek o zmianę Konstytucji drogą samej uchwały sejmowej i czekała z niecierpliwością, by Sejm uchwalił tę zmianę, dającą prawo Sejmowi rozwiązać się, a następnie miała zgłosić wniosek o rozwiązanie Sejmu. W ten sposób zmiana ordynacji wyborczej byłaby przesądzona.

Zdaje się, iż po piątkowem posiedzeniu komisji konstytucyjnej, widząc zdecydowaną wolę ugrupowań umiarkowanych, przedewszystkiem Związku ludowo-narodowego, zmieniła chyba swe zdanie.

Najistotniejszym powodem zmiany ordynacji wyborczej była chęć uczynienia ciał ustawodawczych zdolnemi do pracy i zabezpieczenia możności wytworzenia większości polskiej, a równocześnie chęć zabezpieczenia praw mniejszościom polskim na ziemiach mieszanych pod względem narodowym. Projekt syntetyczny, opracowany przez pos. Głąbińskiego czynił zadość tym warunkom, czynią też im zadość uchwały komisji konstytucyjnej, przyjęte w drugiem czytaniu.

Tedy przedewszystkiem komisja postanowiła zmniejszyć liczbę posłów i senatorów. Postulat ten był wysuwany przez wszystkie ugrupowania i należycie odczuwany przez społeczeństwo. Propozycja komisji idzie ku zniżeniu liczby deputowanych do 300. Możliwe iż w trzeciem czytaniu nieco ją podwyższą — w każdym bądź razie będzie znacznie niższa niż dotąd.

Jedną z najważniejszych zasad, przyjętych przez komisję, jest zasada, że liczba posłów w poszczególnych okręgach będzie zależała od ilości głosów oddanych przy wyborach w r. 1922. Przez udział w wyborach każdy obywatel spełnia swój obowiązek wobec państwa i wyraża swą wolę o jego kierunku. Kto nie uczestniczy przy wyborach, albo nie posiada żadnego uświadomienia politycznego, albo też, jak to uczynili Ukraińcy w r. 1922, jest wrogo wobec państwowości polskiej usposobiony. Żadne ciało nie potrzebuje premjować tych, którzy wrogo czy obojętnie wobec państwa się odnoszą. Słuszną jest też zasada, by o losach państwa decydowali przedewszystkiem ci obywatele, którzy okazują najwięcej troski o los i rozwój państwa.

Nie podobna też, by żywioł polski, przedewszystkiem za byt i los państwa odpowiedzialny, był pozbawiony swego przedstawicielstwa narodowego w parlamencie. Konieczne jest tedy takie skonstruowanie ordynacji wyborczej, by żywioł polski tam, gdzie jest w mniejszości, miał swoją reprezentację. Chodzi tu specjalnie o ziemie, na których obowiązu ją ustawy językowe.

Pod tym względem komisja wysunęła pomysł utworzenia wielkich okręgów wyborczych, odpowiadających mniej więcej terenom wojewódzkim. Okręg każdy wybierałby przynajmniej trzech posłów.

Lewica demonstracyjnie usunęła się od głosowania i od obrad wogóle. Usunęli się patentowani obrońcy demokracji i parlamentaryzmu od pracy, gwarantującej parlamentowi jego żywotność, a masom polskim reprezentację.

Stary działacz lewicowy b. poseł Jan Stapiński, który właśnie przypadkowo w tym dniu przybył do Warszawy i był w Sejmie, nie umiał zrozumieć taktyki lewicy. Nie rozumiał też argumentów za utrzymaniem obecnej ordynacji. Powtarzał sam to, co pisał w ostatnim „Przyjacielu Ludu": Gdyby nawet stronnictwo chłopskie, popierające marszałka, odniosło jak największe zwycięstwo i zdołało przeprowadzić i 200 posłów, to samo większości nie zdobędzie. Z pewnością zostanie wybranych z 50 undowców ukraińskich, z 20 hurtków białoruskich, z 18 wszechniemców, z 20 komunistów, z 30 Grynbaumów, 50 chjenistów i 25 witosików, a to już wystarczy, aby przyszły Sejm był gorszy od teraźniejszego".

Pominmy nadzieje p. Stapińskiego na przeprowadzenie w „oparciu o marszałka" 200 posłów. Cyfra ta świadczy tylko o apetytach tych panów. Pominmy ocenę sił grup narodowych, ale weźmy ocenę nawet przez Stapińskiego niebezpieczeństwa, jakie tkwi dla państwa w żywiołach rozsadzających państwo.

Lewica, stosując opozycję wobec ordynacji wyborczej, ściele tylko drogę ich rozwojowi i za to ponosi całkowitą odpowiedzialność. Dla abstrakcyjnych haseł, dzisiaj już całkowicie zwietrzałych, nie będziemy narażali państwa na szwank i na rozluźnienie. Trzeba chyba zacietrzewienia doktrynerskiego i ślepoty, które tak lewicę cechują, by walcząc o starą dotychczasową ordynację, walczyć tylko w obronie undowców, hurtków i Grynbaumów!...

Tem większa jest zasługa tych, którzy z całym nakładem sił wbrew żywiołom antypaństwowym i wbrew ślepocie lewicy bronią podstaw naszej państwowości.

H. W.

Proces Zlaty Rubinowej w Przemyślu.

(Od własnego korespondenta „Kurjera Zachodniego").

Lwów, 11 marca 1927 r.

Dziś właśnie zakończył się w Przemyślu proces, który ze względu na swoje tło, stał się bardzo głośnym, a ze względu na szczegóły w nim ujawnione ma ogromne znaczenie.

Chodzi bowiem o sprawę żydowską. Na ławie oskarżonychz asiadła sześćdziesięciokilkuletnia żydówka Zlata Rubinowa, obywatelka amerykańska. Została ona przez prokuratora oskarżona o wymuszenie (szantaż) na osobie rabina żydowskiego z Radymina Samuela Spiry. Ale i rabin, choć narazie nie zasiadł na ławie oskarżonych (zasiądzie bowiem na niej w najbliższym dopiero czasie) nie jest wolny od winy.

Rzecz miała się następująco: rabin Spira udał się w r. 1924 do Ameryki, aby tam, jak sam zeznał, zarobić na posag dla córek między swoimi współwyznawcami przez praktyki rabinackie; nawiasem mówiąc Spira istotnie dopiął celu, bo zebrał dosłownie 10 tys. dolarów, poza tem, że otrzymał pieniądze od Zlaty Rubinowej. W Ameryce rabin zapoznał się z małżeństwem Rubinów, bardzo bogatych żydów. Rubin w jakiś czas potem umarł, zapisując majątek swojej żonie — Zlacie.

Zaraz po śmierci męża Zlata Rubinowa zaczęła się interesować rabinem Spirą, a on, nawzajem nią.

Dostał więc rabin od Zlaty najpierw 150 dolarów, potem 1000 dol., aż wreszcie za namową rabina Zlata sfałszowała testament męża i przepisała majątek na dzieci rabina Spiry. W zamian za to on obiecał się z nią ożenić — po śmierci swojej żony, która ciesząc się zdrowiem, mieszkała w Polsce, w R[illegible]ymnie. Zlata przeprowadziła się na to conto do [illegible] samej kamienicy, w której mieszkał rabin w Nowym Jorku i miała mieszkanie przylegające tuż do pokojów rabina.

Wreszcie rabin ze Zlatą poszli do urzędu amerykańskiego i zawarli tam ślub cywilny. W jakiś czas potem Spira wyjechał do Europy.

Zlata zaczęła nadsyłać listy za rabinem i wreszcie doniosła mu, że urodziła rabinowi syna, przyczem zażądała 10 tys. dolarów za zabieg lekarski. Ponieważ rabin nie kwapił się z odpowiedzią, Zlata, ruszyła w podróż do Europy i stanęła w rodzinnem mieście rabina Spiry. Rabin proponował jej różne sumy jako wynagrodzenie, ale kiedy Zlata uparła się przy 5 tys. dolarów poszedł rabin do adwokata Landaua (tego, który bronił Barmatów w Berlinie) i ten poradził Spirze, że najlepiej będzie Zlatę zaskarżyć, bo jeśli uczyni to on pierwszy, to prędzej wygra, aniżeli wtedy, gdyby ze skargą wystąpiła pierw[illegible] Zlata.

Tak się też stało i dzięki temu rzecz stała się publiczną, odsłaniając całą zakulisową ohydę stosunków wśród żydowstwa.

Może w żadnem procesie żydowskim — żydzi nie zostali tak skompromitowani jak właśnie w tym; to też opinja chrześcjańskiego społeczeństwa winna być należycie o nim po[illegible]formowana.

Nie sposób przedstawić w krótkiej korespondencji wszystkie szczegóły tej ohydnej afery. O niektórych szczególnie rażących należy tu jednak wspomnieć.

Kiedy rabina Spirę pytano, dlaczego ożenił się w Ameryce ze Zlatą, skoro miał żonę prawowitą w kraju, odpowiedział on, że według żydów ślub cywilny nie jest ważny, a ważny jest tylko ślub rytualny.

Już ten jeden fakt odsłania dostatecznie moralność żydowską, która pozwala uwieść kobietę przez ślub cywilny i kwestjonować go następnie pod pretekstem nieformalności rytualnych. Całe pojęcie moralności rodzinnej staje przy tego rodzaju interpretacji — pod zupełnym znakiem zapytania.

Nie dosyć tego. Rabin Spira zeznał, że roz[illegible]yślnie podczas uroczystej przysięgi przy ślu[illegible]bie przekręcił głową, aby w ten sposób wykręcić się od odpowiedzialności.

Zna[illegible]wca talmudu, żyd — przesłuchany w tej sprawie oświadczył publicznie, że kto tak postępuje, dopuszcza się oszustwa. W ten sposób świętokradztwo przysięgi u rabina zostało przez samych żydów stwierdzone. Nie przeszkadzało im to jednak, że cała prasa żydowska i całe żydostwo przez czas procesu manifestowało wprost na cześć rabina Spiry, zamiast go potępić i wykluczyć ze swojej społeczności.

Ale właśnie tem silniej przy tem ujawnia się wartość etyki żydowskiej, która gotowa zagłuszyć zbrodnię, jeśli idzie o uratowanie żyda. Dla nas, chrześcjan, ta etyka jest niezrozumiała i mimo agitacji żydowskiej mamy jasny pogląd po procesie w Przemyślu na to, co są moralnie warci — żydzi.

Oto ułamek z procesu przemyskiego. Organizacje żydoznawcze powinny się postarać o wydanie dokładnych stenogramów i niego i ogłosić je, bo stanowiłyby one nieprzebrany materjał do poznania psyche i życia żydowskiego.

Dodać trzeba, że rabin Spira stanie obecnie z kolei — oskarżony o bigamję, która zaszła tu niewątpliwie z punktu widzenia prawa państwowego, bo oczywiście żydowskiego pod uwagę brać nie możemy.

Dla informacji trzeba dodać na zakończenie, że Zlata Rubinowa została skazana na 6 miesięcy więzienia z wydaleniem z granic Polski i zawieszeniu kary na okres 3 lat.

Kl. H.



W turystyce ten re wiedzie
I w podróżach się nie nuży.
Gdzie minister dziś pojedzie,
To na dwojo babka wróży

Trrrach, do dziury wpadły koła.
Czy to wyrwa, czy to krater?
Duma bije z jego czoła,
Jako że jest znów bohater

Witaj, miły hospodynie! —
Tak mu rzekną w głośnej mówce.
I minister znów zasłynie
Nawet w takiej Pipidówce.

Nasz dział radjowy.

WIEDEŃ O TRANSMISJI Z WARSZAWY.

Radjostacja warszawska otrzymała od zarządu broadcastingu wiedeńskiego sprawozdanie z próby transmisji drutowej audycji warszawskiej do Wiednia, która odbyła się w nocy z dnia 7 na 8 bm. Sprawozdanie wyraża duże zadowolenie z jej rezultatów. Produkcje głosowe wypadły czysto bez skażeń i głośno. Szumy przypadkowe przy muzyce, dzięki stłumieniu były zupełnie nieszkodliwe. Na linji Kraków—Wiedeń transmisja drutowa wypadła pierwszorzędnie. Na linji Warszawa—Kraków interferowały wprawdzie stacje telegraficzne, jednakże dzięki odpowiednim przełączeniom w aparaturze stacji warszawskiej, względnie zanikały. Nagół broadcasting wiedeński jest zdania, że pierwsza tego rodzaju próba międzynarodowej transmisji drutowej między broadcastingami wypadła ku zupełnemu zadowoleniu, i że zapowiedziana transmisja koncertu Filharmonji Warszawskiej wypadnie jaknajlepiej. Przypominamy, że transmisja koncertu Filharmonji warszawskiej zapowiedziana jest na 18 b. m.

PROGRAM RADJOWY
na niedzielę 13 b. m.

WARSZAWA: Godz. 3.00 popołudniu: transmisja koncertu z Filharmonji — muzyka polska — wykonawcy: orkiestra filh. pod dyr. Grzegorza Fitelberga i soliści: Irena Dubiska (skrzypce), Halina Leska (śpiew). Godz. 5. Program dla dzieci - utwory Marji Konopnickiej, odczyta p. Konopnicka-Pytlińska. Godz. 5.30 koncert popołudniowy — wykonawcy: kapela ludowa pod dyr. prof. St. Kazuro, Lucyna Robowska (fortepjan). Godz. 7—7.25 odczyt p. t. „Królowa Bona“, wygł. prof. H. Mościcki. Godz. 7.30—7.55 odczyt p. t. „Odzyskanie Bałtyku“, wygł. prof. Aleksander Pauly. Godz. 8.30 — Norwid — Fragmenty, wyp. Aleksander Węgierko. Godz. 8.45 — koncert — wykonawcy: Zofja Rabcewiczowa (fortepjan), Janina Gluzińska (śpiew) i Miecz. Salecki (śpiew). Godz. 10.30 — Muzyka do tańca z „Gastronomji“.

KRAKÓW: Godz. 3.00 — 6.40 transmisja st. warsz. Godz. 6.45 odczyt prof. U. J. Szumanowskiego p. t. „Homeopatja, czy allopatja“. Godz. 7.30 odczyt p. Aliny Świderskiej p. t. „Dante“ Giotto — a św. Franciszek z Assyżu“. — Godz. 8.30 trans. st. warsz.

BERLIN: Godz. 9.00 rano — muzyka - organowa, śpiew kościelny i recytacje. Godz. 4.30 6.00 koncert popoł.

WROCŁAW - GLIWICE: Godz. 12.00 koncert religijny na harmonjum. Godz. 4.00 — 5.30 koncert ork. radjowej. Godz. 8,15 kocert — wykonawcy: Małgorzata Dittmann (alt) Karol Brauner (tenor).

KRÓLEWIEC -GDAŃSK: Godz. 4.00 Sonety Beethovena R. Winkler (pianista).

LANGENBERG: Godz. 9,00 — nabożeństwo poranne — śpiew solowy i chóralny. Godz. 1,00 — 2,00 koncert kameralny (w programie utwory Wolfa, Schumana, Schuberta). Godz. 8.15 wieczór poświęcony pamięci poległych — transmisja z Główn. Kościoła (organy, chór, śpiew solowy).

LIPSK - DREZNO: Godz. 9,00 rano — koncert organowy (trans. z kaplicy uniwersyteckiej. Godz. 12,00 — 1,00 niemiecka pieśń ludowa. Godz. 4,30 — 6,00 koncert popołudniowy.

STUTTGART: Godz. 11.30 poranek świąteczny — muzyka J. S. Bacha. Godz. 4.00 koncert popularny.

LONDYN - DAVENTRY: Godz. 4.30 koncert muzyki wojskowej i śpiew.

RZYM: Godzina 10.30 — muzyka kościelna. Godz. 9.00 wiecz. koncert (orkiestra, kwartet, śpiew solowy).

WIEDEŃ: Godz. 11,00 Koncert filharm. pod batutą dyr. opery państw. Hugo Reichenberga. Godz. 4,00 koncert popularny (orkiestra i śpiew) Godz. 7,45 — operetka w 3 akt. L. Falla „Rozwódka“.

PRAGA: Godz. 10.00 — 16,00 transmisja nabożeństwa z Bazyliki. Godz. 11.00 — 12.00 koncert poranny (wiolonczela — fortepian). Godz. 5.00 — 6,00 transm. koncertu z „Narodni dum“. Godz. 7,15 transm. z Brna opery w 4 akt. Bizeta „Carmen“.

Moskwa: Godz. 11,00 — 12,00 koncert dla dzieci. Godz. 2,40 —4.00 koncert ludowy. Godz. 7,00 transmisja z Charkowa koncertu pośw. poecie ukraińskiemu Szewczence.

List z Paryża.

Idee francuskiego germanofila.

P. ALFRED FABRE-LUCE I JEGO PROPAGANDA.

(Od własnego koresp. „Kurjera Zachodniego“)

Paryż, 7 marca.

Co myśli młodzież powojennej Francji? Co myślą ci, którzy w czasie wojny na ławach szkolnych siedzieli, a którzy dziś wchodzą w życie? Ogłoszono na ten temat dużo ankiet niebardzo przekonywujących. Większość młodzieży uniwersyteckiej nic nie myśli, to znaczy nie ma już urobionych przekonań politycznych. Gra w piłkę nożną, tańczy **Charleston'a, czyta gazety..** Mniejszość, elita, zdradza niepokój, chce odgadnąć przyszłość Francji, pragnie jej zapewnić pomyślność i potęgę, skłania się ku skrajnym kierunkom politycznym. Jeśli przedstawiciele tej młodzieży dają wyraz swym „przekonaniom“, to czynią to w sposób ogromnie uproszczony, ciasnym pozytywizmem owiany. Ci młodzi, którzy się wybijają, są okropnymi „realistami“, nawet w ich życiu sentymentalnem.

Typowym przedstawicielem tej generacji jest p. Alfred Fabre-Luce, syn Edmunda, dyrektora banku **Credit Lyonnais.** Urodził się 16 maja 1899 roku, ma więc lat 27. Ukończył Szkołę Nauk Politycznych, oraz prawo. W roku 1919 był przydzielony przez kilka miesięcy do ambasady francuskiej w Londynie, jako **attache.** W roku 1921 poświęcił się publicystyce. W roku 1922 wydał u Grasset'a swą pierwszą książkę: **La Crise des Alliances** (Kryzys Sojuszów). Na 400 zgórą stronach podaje kronikę stosunków francusko-angielskich po wojnie, stwierdza mimochodem, że Polska „tymczasowo i względnie stanowi dla Francji najbardziej stały czynnik“ na wschodzie Europy (str. 237), oraz kończy, nawołując do zacieśnienia stosunków Francji z W. Brytanją drogą wprowadzenia trzeciego partnera do duetu, a mianowicie... Niemiec.

W roku 1924 **Nouvelle Revue Francaise** wydaje nową książkę p. Fabre-Luce'a: **La Victoire** (Zwycięstwo). Jest to próba rozwiązania kwestji odpowiedzialności za wywołanie wojny, kwestji tak doniosłej dla Niemiec. Autor okazuje tu dużo bezstronności, za dużo nawet. Przyznaje, że Niemcy ponoszą „główną odpowiedzialność“, ale i Francja, a raczej p. Poincare nie jest w jego oczach bez winy. P. Poincare rzekomo „zbyt śmiało stosował sojusz francusko-rosyjski, co tylko roznamiętniło imperjalizm austrjacki i niemiecki...“ P. Poincare nie zbagatelizował książki p. Fabre-Luce, odpowiedział mu w drugim tomie swych pamiętników **Au Service de la France** (Na służbie Francji), stwierdzając ironicznie, że jego krytyk „miał 14 lat w roku 1914“, na co p. Fabre-Luce odpowiedział w przeglądzie **Europe** (15. IV. 26), że p. Poincare miał 10 lat w roku 1870, a jednak nie zawahał się w jednym z artykułów potępić polityki Napoleona III-go...

Dwie powyższe książki napisane są z niewątpliwym talentem. P. Poincare powiedział uszczypliwie, że jest to „talent powieściopisarski“. Jakby dla usprawiedliwienia tego **bon mot'u** (słówka) p. Fabre-Luce wydał w roku **zeszłym powieść Mara** pod pseudonimem Jacques Sindral, a wkrótce potem pod tym samym pseudonimem życiorys Talleyrand'a niewielkiej zresztą wartości (obie rzeczy u Grasset'a). „Ten młody człowiek za dużo pisze — mówił mi kilka dni temu p. Henryk de Jouvenel — nic więc dziwnego, że jego książki są nieprzemyślane i mgliste.“

Ostatnia jego książka, która świeżo się ukazała u Grasset'a, nosi tytuł **Locarno sans reves** (Locarno bez złudzeń). Rozwija w niej autor myśl, rzuconą w zamknięciu swej pierwszej książki: wprowadzić Niemcy do partji francusko-angielskiej; rozwija tak, że gdyby to uczynił jakiś odpowiedzialny polityk, Anglja nie omieszkałaby wyrazić swego niepokoju i przedsięwziąć kontr-akcji. **P. Fabre-Luce mianowicie chce sojuszu francusko-niemieckiego.** Nie sojuszu dwu demokracyj, ale sojuszu dwu nacjonalizmów, które z niczego nie rezygnują. A ponieważ nacjonalizm niemiecki nie rezygnuje ani z „korytarza“, ani ze Śląska Górnego, przeto p. Fabre-Luce przyjmuje tezę swego przyszłego, mocno wątpliwego zresztą sojusznika.

A zobowiązania Francji? A traktaty? Tu p. Fabre-Luce wskazuje na Ligę Narodów, na „nową grę dyplomatyczną“, jaka się rodzi w Genewie i na „pokojową rewizję traktatów“, jaka stąd wyniknie. Na str. 36 i nast. opisuje dokładnie, jak Polska może być wciągnięta w zęby genewskiej procedury, jak na podstawie swoistej bardzo interpretacji układów locarneńskich może stanąć zupełnie odosobniona wobec Niemiec i nie mieć innego wyboru, jak wojnę sam na sam, albo zgodę na rewizję granic... „Mamy zresztą nadzieję — pisze na str. 130 — że wszelkie poważne poświęcenia będą Polsce zaoszczędzone. Jest to możliwe. Będzie to głównie zależało od niej samej, od stanowiska międzynarodowego, jakie zdoła sobie zdobyć, od jej siły i od otaczających ją sympatyj. Jeśli Polska będzie dość mądra i zręczna, aby doprowadzić do zbliżenia politycznego i gospodarczego z Niemcami przed zbadaniem spraw terytorjalnych, to może będą one odkładane w nieskończoność, albo załatwione drogą kompensaty ku obopólnemu zadowoleniu...“

Co do sojuszu francusko-polskiego, to „byłoby szaleństwem szukać w ścisłej solidarności z Warszawą zwiększenia bezpieczeństwa Francji“ (str. 131), albowiem trudno jest przewidywać konflikt francusko-niemiecki. Francja odzyskała na Wschodzie Alzację i Lotaryngję, a Niemcy nie myślą poważnie o jej odebraniu. „Nacjonalizm niemiecki zwraca się przeciwko Francji tylko w stopniu, w jakim Francja występuje jako opiekunka Polski“ (str. 114). Wniosek stąd jest bardzo prosty: Francja powinna wycofać się z sojuszu z Polską, „rozpuścić go w łonie Ligi Narodów“, jak się barwnie wyraża p. Fabre-Luce (str. 129).

Jest to program pomniejszania roli Francji w Europie. P. Fabre-Luce nie zdaje sobie sprawy, że gdyby jego idee spróbował wykonywać rząd francuski, to Francja bardzo prędko znalazłaby się odosobnioną w Europie, odosobniona ze swym niemieckim sojusznikiem, rozpierającym się w jej własnym domu, narzucającym jej politykę i grożącym ustawicznie użyciem siły. Francja nie może zrezygnować z sojuszów, z przyjaźni i z punktów oparcia w Europie środkowej i wschodniej. I nie zrezygnuje, albowiem są w tym kraju umysły głębsze od błyskotliwego umysłu pana Alfreda Fabre-Luce'a.

Kazimierz Smogorzewski.



Potworna liczba śmiertelności w magistrackim domu niemowląt.

Grozę budzące cyfry, ujawnione na posiedzeniu Rady miejskiej.

Na wstępie piątkowego, trzeciego z kolei budżetowego posiedzenia Rady miejskiej w Sosnowcu radny Kowalski zwrócił się z zapytaniem do Magistratu, dlaczego wzywa się radnych tylko do zwiedzenia nowowybudowanej łaźni, a nic się nie wspomina o jej poświęceniu.

Prezydent miasta p. Bień odparł, że dawniej istniał taki zwyczaj. **Magistrat socjalistyczny jednak nie uważa za właściwe poświęcać łaźni.** Zresztą łaźnia otwarta jest już od dość dawna.

KULTURA I SZTUKA.

Suma tego działu wynosi 66.306 zł. W tem: teatr — 10.000 zł., wydatki na cele krajoznawcze — 5400 zł., biblioteka publiczna i wykłady powszechne — 10166 zł., różne — 35170 zł., wydatki nieprzewidziane — 650 zł.

Dla Domu ludowego w Sosnowcu socjaliści obniżyli subwencję z 2 tysięcy zł. na 1 tys. zł., natomiast dla Stowarzyszenia Domu ludowego w Dąbrowie wyznaczono subwencję w wysokości 20 tysięcy złotych.

NA INSTYTUCJĘ PARTYJNĄ.

Tak zwany dom ludowy w Dąbrowie jest instytucją partyjną, jest miejscem zebrań i wieców socjalistycznych. O tem wie każdy i z tem się PPS bynajmniej nie kryje.

Słuszną uwagę zwrócił **radny Zemła**, że wszystkie inne organizacje robotnicze potrafiły za własne fundusze piękne gmachy wybudować, czego choćby świadectwem jest dom Związków zawodowych na Pogoni przy ul. Marjackiej. **Jedne tylko związki klasowe, jedni tylko socjaliści tak gospodarują, że własnej siedziby nie posiadają**, a gdy ją budują, **to muszą brać na to pieniądze z kasy miejskiej**, pieniądze wszystkich mieszkańców Sosnowca.

Radny Wolf — Niesłychaną jest rzeczą, aby dawać subwencję sąsiedniemu miastu, jak w tym wypadku Dąbrowie, podczas gdy **Domowi ludowemu w Sosnowcu obniża się subwencję z 2000 zł. na 1000 zł. i gdy to samo dzieje się z subwencją** dla czterech czytelń Polskiej Macierzy Szkolnej w Sosnowcu. Robotnicy w Sosnowcu mają się gdzie schodzić, aby radzić o swoich sprawach: mają dom na Pogoni, mają dom przy ulicy Kościelnej. Jeżeli jednak chodzi o socjalistów, to ostatecznie mają oni możność zbierania się w teatrze miejskim, który obecnie stoi pustką. Ale jakimże prawem, **gdzież jest sens wyrzucać poza granice miasta 20 tysięcy zł.**, oddawać je Dąbrowie, gdy jednocześnie Sosnowiec ma ogromną liczbę własnych, gwałtownych potrzeb.

Radny dr. Perelman zaznaczył, że nie można doprowadzać do tego, by płatnicy podatków w Sosnowcu mieli oszczędzać płatników w Dąbrowie. Miasto to, **jeżeli chce mieć dom ludowy, to niech sobie buduje, ale za własne pieniądze, nie zaś za pieniądze Sosnowca.**

Prezydent p. Bień wyjaśnił sprawę bibljotek. Miasto dąży do utworzenia własnych bibljotek.

Roli obrońcy subwencji dla socjalistycznego domu ludowego w Dąbrowie podjął się **ławnik p. Tadeusz Dobrowolski.**

NIEPRZYZWOITA NAPAŚĆ.

Na wstępie swego przemówienia p. Dobrowolski napadł w sposób nieprzyzwoity na przedstawiciela naszej Redakcji za piątkowe sprawozdanie z środowego posiedzenia Rady.

Odpowiadając później p. ławnikowi, **radny poseł Knothe** zauważył, że nietakt tykowaną jest rzeczą w zwyczajach parlamentarnych, by **napadać na człowieka, który w tej chwili nie posiada prawa głosu i nie może się bronić.**

Radny Wolff: — Ławnik Dobrowolski postąpił nie po rycersku.

Radny Zemła: — Żaden łobuz nie postąpiłby tak, jak pan Dobrowolski.

Do tych uwag nic nam już dodawać nie wypada.

W drugiem swem przemówieniu p. Dobrowolski oświadczył, że nie miał zamiaru osobiście dotknąć przedstawiciela naszej Redakcji.

PAN DOBROWOLSKI.

Żeby jednak nie było najmniejszych wątpliwości co do słuszności naszych wystąpień, stwierdzamy powtórnie z całym naciskiem, że na środowem posiedzeniu sosnowieckiej Rady miejskiej ławnik i prezes Rady szkolnej p. Dobrowolski oświadczył, iż:

1) nauczyciele nie zasłużyli sobie na poparcie władz miejskich, bo nie spełniają swych obowiązków społecznych. Nie widać ich przy robocie społecznej;

2) nauczycielstwo wobec zarządzenia władz nie zajęło zdecydowanego stanowiska.

W tem ostatniem zdaniu miał pan Dobrowolski najoczywiściej na myśli **słynną sprawę piernikową**, w której nauczyciele szkół powszechnych poszli za wskazaniami zasad pedagogji i zarządzeń swych władz, nie chcąc rozdawać dzieciom pierników z napisami partyjnemi.

Ponieważ panowie socjaliści wprowadzili zwyczaj publikowania rozmów prywatnych, często wyssanych z palca, ponieważ i p. Dobrowolski jest zwolennikiem tego zwyczaju, czego dał świadectwo na piątkowem posiedzeniu Rady, przeto i my przytoczymy rozmowę naszego sprawozdawcy z panem ławnikiem po środowem posiedzeniu, co tembardziej jest wskazane, iż rozmowa ta jest dosadnym komentarzem stanowiska p. Dobrowolskiego, przewodniczącego Rady szkolnej.

Niżej podpisany, natknąwszy się na p. Dobrowolskiego, powiedział:

— Panie ławniku, pan nawołuje nauczycieli do nieposłuszeństwa wobec władz szkolnych.

—Tak — odparł p. ławnik — **to nauczycielstwo postąpiło wbrew swoim przekonaniom. Związek nauczycieli powinien był protestować...**

— Panie ławniku, jest to wprowadzanie anarchji.

Tego ostatniego zdania pan ławnik być może nie dosłyszał, gdyż szybko skierował się w stronę kancelarji Rady miejskiej.

Tak więc, sprawa jest jasna i niedwuznaczna. Oświadczenie p. ławnika na środowem posiedzeniu Rady słyszeli na sali wszyscy i p. Dobrowolski nie może się wyprzeć tego, iż rzucił w twarz nauczycieli ciężkie i niczem niuzasadnione oskarżenie.

POPRAWKI UPADŁY.

Poprawki, zgłoszone przez **r. Wolffa**, w sprawie podwyższenia subwencji dla Domu ludowego w Sosnowcu, w sprawie subwencji dla czytelni Polskiej Macierzy Szkolnej oczywiście upadły. **Upadł również wniosek o skreślenie 20 tysięcy złotych na socjalistyczny dom ludowy w Dąbrowie.**

ZDROWIE PUBLICZNE.

Dział zdrowia publicznego w wysokości 461.157 zł. 80 gr. został uchwalony jednogłośnie. W dyskusji **dr. Perelman** poczynił szereg fachowych uwag, nawołując do walki z chorobami zakaźnemi.

Wiceprezydent **p. Jarża** stwierdził, że na zdrowie publiczne miasto wydaje znaczne sumy i że trzeba dążyć do tego, by w Zagłębiu powstał duży szpital powszechny dla wszystkich miast.

OPIEKA SPOŁECZNA.

Wydatek na opiekę społeczną budżet przewiduje w wysokości 463.129 zł.

W czasie dyskusji **radny Wolf** zwrócił uwagę na fakt **obniżenia dziennego kosztu utrzymania dziecka w miejskim domu niemowląt z 1 zł. 20 gr. na 1 zł.**, oraz obniżenia liczby niemowląt, mogących się pomieścić we wspomnianej instytucji, z 50 na 40. Jest to tembardziej charakterystyczne, że **jednocześnie podniesiono wydatek na pogrzeby dzieci z 270 zł. na 300 zł.** Wygląda to tak, **jak gdyby Magistrat przewidywał z góry większą śmiertelność niemowląt, obniżając** koszt utrzymania dziecka o 20 groszy dziennie.

CZY DOM NIEMOWLĄT?

Wstrząsające wrażenie wywołały **rewelacyjne cyfry**, przytoczone **przez radnego Warszawskiego, a** wzięte nie z powietrza, lecz z danych statystycznych samego Magistratu.

Według tych danych **w miejskim domu niemowląt na Pekinie w ubiegłym roku było 58 dzieci, z czego zmarło 26, czyli blisko 50 procent.**

Według opinji lekarza obecnego na posiedzeniu dra Perelmana, w najgorszych, w nienormalnych warunkach, w nędzy i **w najstraszniejszych warunkach higjenicznych umiera 15 procent dzieci.**

Te suche cyfry są potwornym obrazem stosunków, panujących w magistrackim domu niemowląt.

Radny Wolf rzucił pytanie: — **Czy to dom niemowląt, czy mordownia?**

Radny poseł Knothe: — **Na całym świecie niema takiego domu niemowląt.**

A teraz przyjrzyjmy się rodzajom chorób, na które umierały sieroty — nie mowlęta. Na objawy mózgowe zmarło 2 dzieci, wskutek wady serca — 1, na zapalenie płuc — 2, na gruźlicę — 5, **na zaburzenia żołądkowe — 10, z wycieńczenia — 5, na skręt kiszek — 1.**

A zatem nie było epidemji. Nie dyfteryt, lecz **zaburzenia żołądkowe**, nie szkarlatyna, lecz **wycieńczenie.**

Straszna to cyfra i dreszcz zgrozy ogarnia człowieka na myśl, jakie to tam w tym domu niemowląt muszą panować stosunki, skoro dzieci giną, jak muchy.

Powiedziano na posiedzeniu Rady, że **dzieci umierają, ale za to pielęgniarki wyglądają doskonale.**

Trzeba jeszcze dodać informacje r. Michaela, prezydenta m. Będzina, że w mieście tem podrzuconych niemowląt było 30. Dzieci te wbrew współczesnym zasadom opieki nad dzieckiem, bo Będzin narazie domu niemowląt nie posiada, są wychowywane w domach prywatnych na tak zwanych garnuszkach. I w takich warunkach z pośród 30 dzieci zmarło zaledwie czworo, czyli przeszło 10 procent. **W Sosnowcu w stosunku do tej liczby zmarło w tym samym czasie blisko 5 razy więcej, bo 50 proc.**

I pocóż wielkie hasła humanitarne? Po co krzykliwa reklama o opiece nad dzieckiem? Po co socjalistyczne samochwalstwo, skoro **niemowlęta mrą, jak pewnie w żadnym innym przytułku w Polsce.**

Niemowlę, zostawione przez złą, czy nieszczęśliwą matkę na pastwę losu, dostaje się pod opiekę magistrackiego domu niemowląt. W domu tym **jest lekarz, są pielęgniarki, jest higjena i pieniądze...** A przecież dzieci mrze więcej, niż w wilgotnych suterynach, niż bez dozoru lekarza i mniej, czy więcej wykwalifikowanych pielęgniarek.

Nie chcemy się doszukiwać tu złej woli, ale przecież **skandal jest niebywały!** Skandal, który winien wstrząsnąć opinją publiczną, który powinien poruszyć przedewszystkiem organizacje kobiece do wszczęcia akcji, by udzielono im prawa wglądania w gospodarkę domu niemowląt. Trzeba pilnować, czy **mleko wypijają dzieci, czy kto inny.**

Trzeba zbadać, czem są karmione niemowlęta — sieroty, umierające na zaburzenia żołądkowe.

Trzeba **rozpędzić na cztery wiatry** tych, którym powierzono opiekę nad niemowlętami, a którzy dopuścili do tego, że połowa dzieci wymarła.

Magistrat przez niedbalstwo, czy niedopatrzenie, dopiero od 1 lutego, zapoczątkował sanację stosunków, panujących w domu niemowląt. Trochę zapóźno.

KRZYWDA SIEROT.

Zdawałoby się, że po takich rewelacjach o domu niemowląt, zdawało się, że po oświadczeniu referenta budżetu i socjalisty r. Kurka, iż istotnie jest tu coś w nieporządku i że **Magistrat zawinił**, zdawało się, że Rada miejska uczyni wszystko, aby choć w części wyrządzoną krzywdę sierotom wynagrodzić.

Myliłby się ten, ktoby tak przypuszczał...

Jak już podawaliśmy, wydział opieki społecznej oznaczył koszt dzienny utrzymania dziecka na 1 zł. 20 gr. Większość socjalistyczna Rady miejskiej przyszła do wniosku, że wystarczy 1 zł. i **w ten sposób zaoszczędziła na dziecku aż 20 groszy dziennie.**

Gdy w domu niemowląt **umiera połowa dzieci**, gdy nabiera to posmaku skandalicznej afery, Rada miejska oszczędza 20 groszy na utrzymaniu sierot.

Jest to ta sama Rada, która nie żałowała blisko **3 tysięcy złotych dla odjeżdżającego p. Keniga**, która uchwaliła **4000 zł. na rozjazdy członków Magistratu** która przeznaczyła **3600 zł. na ogłoszenia w partyjnej gazecie „Głos Zagłębia"**, która podwyższyła **pensje ławnikom o 50 proc.**, która wreszcie dała **20 tysięcy złotych na budowę domu socjalistycznego w Dąbrowie.**

Wiceprezydent p. Jarża powiedział, że w roku ubiegłym na utrzymanie dziecka wystarczało **80 gr. dziennie.**

Radny Michael: — I dlatego właśnie tyle dzieci umarło.

Radny dr. Perelman nagabywany przez socjalistów przyznał, że na utrzymanie dziecka w pierwszym roku życia 1 zł. dziennie powinnoby wystarczyć. Ale tenże radny nie głosował razem z socjalistami za tą złotówką, bo nie znał ścisłego rachunku i wiedział, że **w domu niemowląt są nietylko niemowlęta, ale i dzieci czteroletnie**, dla których nietylko 1 zł., ale i 1 zł. 20 gr. jest stanowczo zamało.

Wydział opieki społecznej, wyznaczając 1 zł. 20 gr., zrobił to napewno na podstawie ścisłego obliczenia, na podstawie doświadczeń. Panowie socjaliści **z lekkiem sercem odebrali sierotom 20 groszy dziennie** i uczynili niemowlętom krzywdę.

Tak, ale niemowlę, porzucone przez matkę na ulicy nie jest jeszcze wyborcą i nie będzie głosowało na dwójkę socjalistyczną, **niemowlę to nie pójdzie na wiec,** aby się upomnieć o swoją niezasłużoną niczem krzywdę i jeżeli zemrze na zaburzenia żołądkowe, czy z wycieńczenia, to nie będzie przy trumnie ani matki, ani ojca, którzyby odczuli, dlaczego dziecku odebrane zostało życie.

Ale te cyfry budżetowe mówią same za siebie. Podnoszą krzyk protestu, którego nie zagłuszy najgłośniej śpiewany „Czerwony sztandar". Sierota to przecież nie „endek", nie „burżuj", nie „kapitalista", ale najnędzniejszy pod słońcem proletarjusz. **Wśród świata dziecięcego niemowlę-podrzutek jest najbardziej wydziedziczonem stworzeniem.** Nie nędza materjalna jest największem nieszczęściem dziecka, ale brak matki, bo patrzcież panowie socjaliści: w najbrudniejszych norach umiera 15 proc. dzieci, a w waszym domu niemowląt **50 proc.** Lecz w najbiedniejszem mieszkanku robotnika czuwa nad dzieckiem matka, **a w waszym przytułku płatny funkcjonarjusz magistracki.** I wy właśnie, którzy powołani jesteście po to, by choć w części zastąpić sierocie rodziców, wy, którzy jesteście opiekunami tej gromadki, nieznającej opieki macierzyńskiej, **odebraliście sierotom 20 groszy.** Czy wam nie wstyd, panowie socjaliści? Jesteście sami ojcami... Pomyślcie chwilę i oddajcie sierotom to, co im się należy.

Bezstronność nakazuje nam przyznać, że za uchwaleniem niemowlętom tylko 1 zł. **głosowali nie wszyscy socjaliści.** Mianowicie **r. Wieczorek** wstrzymał się od głosowania i choć dwukrotnie sprawdzano liczbę głosów, stanowiska swego nie zmienił.

Tak więc wniosek klubu mieszczańskiego, by utrzymać sumę wydziału opieki społecznej na utrzymanie domu niemowląt, upadł większością głosów socjalistycznych.

POPIERANIE PRZEMYSŁU I HANDLU.

W tym dziale jest puste miejsce. Radny **Janson** z klubu mieszczańskiego wystąpił z wnioskiem, **by Magistrat wyznaczył 50 tys. złotych na pożyczki dla drobnego handlu i rzemiosł.** Radny Michael i Wolf poparli wnioskodawcę, wskazując, **że udzielenie pożyczek rzemieślnikom przyczyni się w pewnym stopniu do zmniejszenia stanu bezrobocia.** Wniosek odesłano do komisji skarbowej.

STRAŻ OGNIOWA.

W dziale bezpieczeństwa publicznego budżet przewiduje 160.571 zł. 60 gr. Dłuższą dyskusję, wywołaną przez r. Warszawskiego, prowadzono na temat straży

ogniowej ochotniczej. Subwencję dla tej straży zmniejszono z 6000 zł. na 4000 zł. Radny Warszawski, popierany przez r. Michaela, domagał się 12000 zł. na kupno sikawki motorowej. Wniosek upadł.

Dział pt. „Różne" w wysokości 4.100 zł. uchwalono jednogłośnie bez dyskusji.

Na tem zakończyły się debaty nad wydatkami budżetu zwyczajnego i na tem skończyło się piątkowe posiedzenie Rady miejskiej.

Następne posiedzenie we wtorek

NASZA FOTOGRAFJA.

Niemałą sensację wśród radnych wywołało ukazanie się na sali posiedzeń fotografa, który **dla ilustrowanego dodatku „Kurjera Zachodniego" dokonał zdjęcia członków Rady miejskiej w Sosnowcu.**

Był to jedyny moment w czasie posiedzenia, w którym radni mieli obowiązkowy w takich wypadkach „przyjemny wyraz twarzy".

K. Ć—rk.

Echa tatrzańskie.

Wiosna.

Nieście-że mię, dumy złote,
w dal błękitną, w gór tęsknotę,
ponad wirchy, ponad turnie,
kędy będę marzyć górnie,
przez doliny, poprzez góry,
w postrzępione srebrne chmury,
na wędrówkę, na tęsknotę,
nieście-że mię, dumy złote...

Coś mi dzisiaj śni się, marzy,
w duszy szepce coś i gwarzy,..
coś mię niesie i pochwyca,
nie wiem,.. radość, czy tęsknica...
—świat się cały wypromienia,
jakieś w sercu wstają chcenia,
w duszy szepce coś i gwarzy,
i coś śni się i coś marzy!...

Sny upojne, sny tęczowe,
nieście — że mię w światy nowe,
przez przełęcze, ponad szczyty,
w turkusowych dal błękity,
przez doliny, wodospady,
na miesięczny pobłysk blady,
w kraj nieznany, w światy nowe,
nieście — że mię, sny tęczowe!...

Skrzydeł orlich, skrzydeł lotnych,
szczytów srebrnych i pozłotnych,
tchu, bezmiarów i przestworzy,
niech się niebny strop otworzy,
z drogi orły... z drogi szczyty...
chmur sklębionych zbrojnej świty,
szczytów srebrnych i pozłotnych,
skrzydeł orlich, skrzydeł lotnych!....

Lita Matusewiczowa.

Zakopane.

Z działalności Koła PMS. w Niwce.

Zarząd koła P. M. S. w Niwce nadesłał nam sprawozdanie z działalności koła w r. 1926. W okresie tym skład zarządu koła stanowili pp.: prezes inż. B. Krupiński, 1 wiceprezes ks. szambelan Gola, 2 wiceprezes inż. K. Doborzyński, skarbnik P. Fusiarski, sekretarz J. Wnukówna oraz członkowie: K. Hermanowski, H. Krupińska, S. Maliszewski, dr. M. Raja, A. Wicentowicz, inż. J. Witamborski, inż. J. Urban. Skład komisji rewizyjnej był następujący: S. Chrzanowski, M. Samborski, i H. Bąbczyński. Członków czynnych koło liczyło 153. Koło posiada 2 biblioteki, mianowicie w Niwce i w Dandówce, liczące 2528 tomów. Z bibljotek korzystało 440 osób. Dochód bibljotek wynosił 984.25 zł., wydatki 2808.07 zł. W okresie sprawozdawczym urządzono 8 odczytów, których wysłuchało 1200 osób, pozatem zorganizowano obchód narodowy w dniu 3 Maja, wieczornicę ku czci śp. Reymonta, jedno przedstawienie i trzy zabawy publiczne. Zorganizowano również koło P. M. S. w Koziegłowach i założono tam podwaliny bibljoteki. Celem podniesienia i ożywienia ruchu sportowego wydzierżawiono od Tow. sosnowieckiego obszerny teren na boisko sportowe.

Nawiązano kontakt z L. O. P. P. w wyniku czego zarząd niwecki L. O. P. P. zaopatrzył bibljoteki P. M. S. w wydawnictwa lotnicze, co pozwoliło na utworzenie specjalnego działu lotniczego gazowego.

Ogółem dochody koła wynosiły 4984.99 zł., wydatki 4672.06 zł.

Do miłośników Zagłębia Dąbrowskiego.

ODEZWA SEKCJI HUMANISTYCZNEJ POWSZECHNEGO UNIWERSYTETU REGJONALNEGO W SOSNOWCU.

Sekcja Humanistyczna Powszechnego Uniwersytetu regjonalnego w Sosnowcu przystąpiła do pracy, za cel sobie postawiwszy zbadanie kultury Zagłębia Dąbrowskiego i przyległych powiatów. W szczególności w zakres naszych zainteresowań wchodzą:

I. **Zabytki budowlane:** kościoły, dawne zamki i pałace, stylowe domy mieszkalne, dworki i domostwa, kapliczki, bramy, figury świętych i t. d.

II. **Malarstwo i zdobnictwo artystyczne:** portrety, obrazy kościelne, witraże, malowidła ścienne, freski i sztukaterje, statki domowe i t. d.

III. **Historja Zagłębia:** kroniki i archiwa kościelne, miejskie i prywatne, dokumenty prywatne, przywileje, nadania, w rękach osób prywatnych pozostające, odpisy dawnych aktów, autentyki czy odpisy zarządzeń władz do roku 1831, świadectwa ustne o prawach ważnych, podane drogą tradycji, opowieści i legendy z czasów do roku 1870.

IV. **Życie i zwyczaje górników:** dawny ustrój zawodu, stroje, zwyczaje, terminologja zawodowa, legendy i podania.

V. **Kultura włościańska (ludowa):** a) słownictwo ludowe (gwara), b) pieśni, ich treść i melodja, c) podania z dawnych czasów, d) zwyczaje i obchody okolicznościowe (wesela, pogrzeby, chrzciny, dożynki, sobótki, wianki i t. d.), e) zabawy ludowe, sporty, tańce i t. d., f) lecznictwo i znachorstwo, czary, wierzenia i zabobony, g) sztuka stosowana: rzeźba i snycerstwo, wzory dekoracyjne, pisanki i t. d., h) stroje ludowe, i) przemysł ludowy: warsztaty i narzędzia z uwzględnieniem różnych nazw i wyglądu.

NASZ KWESTJONARJUSZ.

Celem zebrania jaknajobfitszego materjału w wyżej wyłuszczonych sprawach, zwracamy się do wszystkich mieszkańców Zagłębia Dąbrowskiego i przyległych powiatów, którzy podzielają nasze zainteresowania, o najrychlejszą odpowiedź według następującego kwestjonarjusza:

1. Imię, nazwisko, zawód informatora...
2. Dokładny adres...
3. W której z powyższych spraw ma możność udzielić Sekcji humanistycznej Powszechnego Uniwersytetu Regjonalnego wskazówek, objaśnień, względnie materjałów gotowych czy opracowanych?...

Z apelem do współpracy zwracamy się w szczególności do Duchowieństwa i Nauczycielstwa, do sołtysów i pisarzy gminnych, do działaczy spółdzielczych i wszystkich ludzi dobrej woli, prosząc o nadsyłanie nam odpowiedzi na kwestjonarjusz oraz opisów i ewentualnych fotografij przedmiotów, wchodzących w zakres naszych badań.

Na oczach naszych giną twory ducha polskiego, powstałe na terenie naszego skrawka Polski, marnują się bezcenne skarby twórczości ludowej, które z czasem bez ich zinwentaryzowania trudno byłoby odtworzyć.

Ruch regjonalny, mający na celu zasilenie ogólno-narodowej kultury twórczością dzielnicową, rozwija się wśród wszystkich społeczeństw cywilizowanych. Małym tego ruchu w Polsce czynnikiem może stać się nasza praca, jeśli znajdzie należyte zrozumienie i poparcie wśród społeczeństwa.

INFORMACJE.

Prosimy zainteresowanych o komunikowanie się z nami listownie, przyczem do dwuch tygodni damy możliwie wyczerpujące odpowiedzi na poruszone kwestje czy wątpliwości.

Przyjmujemy również zgłoszenia na członków Sekcji Humanistycznej Uniwersytetu Regjonalnego w Sosnowcu wraz z wkładką członkowską, która wynosi 50 gr. miesięcznie (wpisowe 1 zł. jednorazowo).

Adres Sekcji Humanistycznej Powszechnego Uniwersytetu Regjonalnego: **Sosnowiec, ul. Kowalska 6 — Tadeusz Opioła.**

Za Zarząd Powszech. Uniwer. Regjon. w Sosnowcu. Przewodniczący: inż. Wacław Krzyżkiewicz. Sekretarz: Franciszek Zbigniewski.

Za Sekcję Humanistyczną Powszech. Un. Regjon. w Sosnowcu. Delegat Zarządu: Zygmunt Rychter,: Referent Sekcji Tadeusz Opioła.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

13 NIEDZIELA — **Dziś Krystyny P. M.** Jutro Matyldy Kr. Wsch. słońca 6 6. Zach. „ 17 27

Kinoteatry w Sosnowcu.

grają dzisiaj:

Kino Udziałowe: „Orlę".
Oaza: Białe noce.
„Sfinks": „Złodziej z Bagdadu".
Momus: „Honor i Ojczyzna".

Nasz dodatek ilustrowany.

Nasz dodatek ilustrowany wywołał duże zainteresowanie, o czem świadczy nader obfity napływ fotografij. Nie wszystkie jednak będą mogły być pomieszczone, tylko te, które zasługują na to zarówno pod względem treści, jak i wykonania.

W ostatnim (Nr. 3) dodatku wkradła się bez naszej winy pewna nieścisłość. W objaśnieniu do stron. 1-ej podan: W pierwszym rzędzie stoi prezes Komitetu", a ma być: „W pierwszym rzędzie siedzi prezes Komitetu".

Przy tej sposobności zwracamy się do wszystkich uczestników powstania 1863 roku, którzy mieszkają w Zagłębiu lub brali udział w walkach na terenie Zagłębia, z prośbą o nadesłanie nam swoich fotografij, które po ich zebraniu zamieścimy.

Z zarządu miasta.

Na ostatniem posiedzeniu zarządu miasta Sosnowca postanowiono: zakupić 6 wagonów cementu; sprowadzić 41 map dla szkół powszechnych; udzielić straży ochotniczej 1000 zł. subsydjum; zaprenumerować czasopismo lekarskie wychodzące w języku niemieckim w Warszawie; wypożyczyć salę teatru miejskiego zawodowemu Związkowi kolejarzy w związku z poświęceniem sztandaru 3 kwietnia rb.; wydelegować na zjazd lekarski w Łodzi, mający się odbyć w dniach 24—25 kwietnia rb., **wiceprezydenta Jarżę (!)** i d-ra Falińskiego.

Pocieszająca wiadomość.

Sprawa budowy warsztatów mechanicznych w szkole górniczo-hutniczej w Dąbrowie została nareszcie pomyślnie zakończona i wkrótce przybierze formy realne. Mianowicie, w ubiegłym tygodniu zawarty został akt rejentalny na kupno potrzebnego pod warsztaty placu, poczem niezwłocznie przystąpiono do burzenia znajdujących się tam budynków i oczyszczenia nabytego placu, który następnie ogrodzono.

Budowa gmachu warsztatów rozpocznie się za 2—3 tygodnie. Zauważyć należy, iż w sprawie tej dużą pomoc okazała Rada Zjazdu, ofiarując 30 tysięcy zł. na kupno wspomnianego placu.

Z przemysłu włókienniczego.

Onegdaj o godz. 6 wiecz. odbyło się w lokalu ZZP. przy ul. Marjackiej 3 w Sosnowcu zebranie pracowników przemysłu włókienniczego zatrudnionych w zakładach Szoena i Dietla.

Na zebranie przybyło przeszło 1000 osób. Przewodniczył Mierzwa. Referat o stanowisku robotników wobec sytuacji w przemyśle włókienniczym wygłosił p. Kulawik.

Po wygłoszeniu referatu wywiązała się dyskusja, przyczem zabierało głos szereg mówców.

W uchwalonej rezolucji zebrani solidaryzują się całkowicie ze strajkującemi w całej Polsce, w dowód czego uchwalono jednodniowy zarobek ofiarować na rzecz strajkujących.

Następnie postanowiono dotrzymać umowy obowiązującej w przemyśle do 31 bm., jednakże wymówić ją 15 bm., oraz zwołać konferencję, na której delegaci robotników zażądają zastosowania w przemyśle włókienniczym w Sosnowcu płac według cennika łódzkiego. Zebranie zakończono o godz. 8.30 w.

Z Tow. „Sokół" w Sielcu.

W dniu 11 marca rb. w lokalu własnym w Sielcu odbyło się roczne zebranie członków Tow. Sokół gniazda Sielce. Brak miejsca nie pozwala streścić poszczególnych sprawozdań z działalności gniazda. Nie można jednak pominąć milczeniem dalszego rozwoju gniazda, które z każdym dniem staje się liczebnie większe i zdobywa coraz to lepsze warunki na przyszłość. Zasługa tego przedewszystkiem prezesa, dr. P. Zalewskiego, który w ciągu rocznej dopiero prezesury, przyczynił się w znacznym stopniu do rozwoju gniazda. W uznaniu jego pracy zebrani jednogłośnie wyrazili mu podziękowanie za cenną i owocną pracę, prosząc jednocześnie, by nadal raczył sprawować zwierzchnią władzę w gnieździe. Drugą osobą, na której barkach spoczywa duża część pracy w gnieździe jest naczelnik dh. Fr. Podgórski, niestrudzony i znany pracownik na niwie sokolej. Przy współpracy takich jednostek, gniazdo „Sielce" może stać się pierwszem w krzewieniu idei sokolej i w budzeniu ducha narodowego na terenie Zagłębia. W wyniku głosowania do zarządu zostali dokompletowani d-howie Ornowski A., Podgórski Fr. (panowie) oraz d-howie T. Krajewski i Wierzchochowicz.

Z Koła Pol. Macierzy szkolnej.

Zarząd Koła PMS. w Sosnowcu zawiadamia, iż kancelarja Koła mieści się przy ul. Dęblińskiej 11, a prezes Koła p. dyrektor Witkowski przyjmuje tamże od godz. 9 — 2 i od 6 — 7 wieczorem. Telefon 9-73.

Wszystkie instytucje, któreby dla celów oświatowych pragnęły korzystać z prelegentów Macierzy, zechcą się zwracać pod wskazanym adresem.

Nadmierne opodatkowanie

jest bolączką ogólną. Wyrzekania te są jednak często spowodowane tylko nieznajomością ustaw. Mamy przed sobą książeczkę p. t. „Informator podatkowy" (dodatek do „Sekretarza urzędowego" Karola Pigłowskiego. Wyd. III. Cena zł. 3, z przesyłką pocztową zł. 3.60), która w przejrzystem i nader zrozumiałem streszczeniu ustaw, informuje o wszystkich niemal podatkach, zastępując nabywanie szeregu pełnych ustaw, w treści dla szerszego ogółu niezrozumiałych i związane z poważnym wydatkiem.

Książeczka powyższa zawiera informacje dotyczące podatków: przemysłowego (świadectwa przemysłowe i podatek od obrotu), dochodowego, majątkowego, ziemskich, spadkowego, wojskowego, od nieruchomości, od lokali, od placów niezabudowanych, od kapitałów i rent, samorządowych, oraz opłat stemplowych. Poza tem zawiera wskazówki i opłaty: sądowe, rejestru handlowego, hipoteczne, komorników, Kasy chorych, ubezp. od wypadków i na wypadek bezrobocia, ochronę lokatorów, waloryzację, oraz taryfy pocztowo-telegraficzną, kolejową itp.

„Informator podatkowy" powinien zatem znaleźć się w ręku każdego podatnika, czyli każdego kupca, przemysłowca, rzemieślnika właściciela domu, pracownika itd.

Skład główny w księgarniach Ludwika Fiszera w Łodzi i Katowicach.

Wpisywanie i przepisywanie recept.

Ze względu na wątpliwości, jakie nadchodziły w powyższej sprawie od organów samorządowych, M. S. W. wyjaśnia, że wpisywanie recept do ksiąg receptowych i przepisywanie recept na sygnaturach winno być uważane za pracę fachową i poruczane tylko fachowemu personelowi. Zarządzenie powyższe jest umotywowane następującymi względami: 1) środki trujące i gwałtownie działające muszą być niekiedy wydawane z apteki w ilości mniejszej od zapisanej w recepcie, a tego zmniejszenia może dokonać tylko personel fachowy; 2) obowiązek dotrzymywania tajemnicy zawodowej która nie dotyczy personelu kancelaryjnego; 3) możność popełniania przez personel kancelaryjny błędów w receptach ze szkodą dla chorych, tem więcej, ze względu na fakt, że za kopję recepty

której oryginał, zgodnie z przepisami, pozostaje niekiedy w aptece, możliwe jest powtórne wydanie lekarstwa; 4) personel fachowy, przepisując receptę, może dokonać czynności kontrolnej, sprawdzając należycie zestawienie recepty. (PAP.)

Akademja w Grodźcu.

Staraniem Komitetu miesiąca książki polskiej dziś w niedzielę o godz. 7 wiecz. w sal klubu Grodzieckiego Towarzystwa w Grodźcu odbędzie się uroczysta akademja z bardzo urozmaiconym programem, który rozpocznie p. Wacowski wygłoszeniem odczytu okolicznościowego. Część koncertową wypełni znany w naszem Zagłębiu p. Stefan Peucker (skrzypce) przy akompanjamencie p. P. Żółciaka (fortepian). Dalszy ciąg programu przewiduje występy chóru kościelnego „Jutrzenka“ oraz sekcji mandolinistów miejscowego „Sokola“, która już niejednokrotnie z powodzeniem koncertowała podczas różnych tego rodzaju uroczystych chwil. Prócz tego znany kuplecista p. W. Kąkolewski wypełni całość wieczoru.

Dzikie obyczaje.

Często powtarza się następująca scena:

Dzwoni telefon i zmusza do wzięcia słuchawki, z której dolatuje zapytanie np. takie:

— Kto przy telefonie?

— Biuro techniczne...

— Ale kto przy telefonie?

— Powiedziałem, że biuro techniczne, a pan kto?

— Ja się pierwszy pytam...

— Taki jest, mój panie, zwyczaj, że kto pierwszy przychodzi do mojego domu, ten się najpierw przedstawia.

Uwaga zupełnie słuszna, tylko nie każdy potrafi zrozumieć, że jest niegrzecznością żądać nazwiska, nie przedstawiwszy się samemu.

Przedziały dla kobiet.

Istnieją w pociągach specjalne przedziały dla kobiet, w których nie wolno lokować się mężczyznom. I rzecz dziwna, przedziały te zazwyczaj świecą pustkami, podczas gdy w przedziałach męskich panuje ścisk niebywały, głównie z powodu natłoczenia się tam kobiet, które zazwyczaj nie lubią siedzieć same. Proszeni jesteśmy o zwrócenie uwagi władz kolejowych, by tej anomalji starały się zapobiegać.

Z koła przyjaciół harcerstwa w Będzinie.

W niedzielę, dn. 13 bm. t. j. dziś odbędzie się w sali na górze Zamkowej walne doroczne zebranie członków Koła przyjaciół harcerstwa w Będzinie, o godz. 2 popoł. lub o godzinie 3 w drugim terminie.

Sprawa budowy tramwajów.

Jak się dowiadujemy, z Anglji wysłano już szyny oraz inne materjały, przeznaczone do budowy linji tramwajowej w Zagłębiu. Niezwłocznie po nadejściu materjałów, co spodziewane jest przy końcu marca, rozpocznie się budowa linji, Towarzystwo bowiem dąży do tego, aby w tym roku przed zimą można było uruchomić tak potrzebne i z niecierpliwością oczekiwane tramwaje.

„Tajemnice tytoniowe w Maczkach“.

Wczoraj w Sądzie okręgowym odbyła się rozprawa o nadużycia tytoniowe w Maczkach. Oskarżony o przywłaszczenie 800 zł. na szkodę monopolu p. Józef Borowik, były urzędnik kontraktowy monopolu tytoniowego, został od zarzutu przywłaszczenia uwolniony.

Kradzież tabliczek na cmentarzu w Czeladzi.

Od dłuższego czasu na cmentarzu miejscowym kradziono systematycznie tabliczki metalowe, umieszczane na grobach. Onegdaj policja, obserwująca miejsce kradzieży, przyłapała na gorącym uczynku niejakiego Piotrowskiego Stanisława, zam. w Czeladzi, ul. Borowa, dom własny. Po spisaniu protokułu sprawę skierowano na drogę sądową.

Stan pracy w zakładach sosnowieckich.

W ub. tygodniu we wszystkich zakładach przemysłowych w Sosnowcu pracowano pełne 6 dni w tygodniu, z wyjątkiem kopalń „Orion“ i „Wiktor“, które były czynne 4 dni w tygodniu.

Przedstawienie harcerskie.

W dniu dzisiejszym o godz. 6 wieczorem harcerstwo w Będzinie urządza przedstawienie w sali na górze Zamkowej o programie wielce urozmaiconym. Mamy nadzieję, iż społeczeństwo będzińskie, rozumiejąc doniosłe znaczenie harcerstwa, wypełni salę po brzegi.

Szkoła zawodowa w Maczkach zagrożona.

DESTRUKCYJNA ROBOTA I POLITYKA PARTYJNA W SZKOLE.

W swoim czasie na skutek starań grona osób uruchomiono w Maczkach gimnazjum koedukacyjne. Niestety, z braku odpowiednich środków uczelni nie można było postawić na właściwym poziomie, to też na podstawie opinji wizytatorów gimnazjum zdyskwalifikowano i Rząd cofnął wpisy za dzieci pracowników państwowych, co było równoznaczne z zamknięciem szkoły.

W tym czasie został mianowany proboszczem w Maczkach ks. Bolesław Stradowski, który rozejrzawszy się w miejscowych stosunkach, przyszedł do przekonania, że tak duży i gęsto zaludniony ośrodek nie może być pozbawiony odpowiedniej szkoły, to też w porozumieniu z kilkoma miejscowymi działaczami wszczął stosowne zabiegi.

Przedewszystkiem na wstępnych naradach i konferencjach ks. Stradowski poruszał ważną kwestję co do typu szkoły, stojąc na stanowisku, że potrzebne są nam przedewszystkiem szkoły zawodowe, dające fachowe wykształcenie młodzieży.

Pogląd ten znalazł całkowitą aprobatę wśród zebranych, w następstwie czego ks. Stradowski wraz z p. Bolesławem Smosarskim z Niemiec podjęli w Ministerjum oświaty kroki celem otrzymania koncesji oraz poparcia władz.

Inicjatorzy trafili na szczęśliwy moment, władze bowiem podzielały zupełnie zapatrywania organizatorów, a widząc w dodatku zapał i szlachetne intencje, nietylko udzieliły koncesji, lecz nawet subsydjum na uruchomienie szkoły.

Zdawało się, że tak pomyślny początek będzie szczęśliwym prognostykiem na przyszłość, atoli stało się inaczej. Szkoła miała być utrzymywana przez zorganizowane specjalnie Towarzystwo, które z braku funduszów musiało prowadzić bardzo oględną gospodarkę szkoły, jak to mówią, z ołówkiem w ręku.

Na wstępie wyłoniła się trudność z przyjęciem kierownika szkoły. Zgłaszali się rutynowani kandydaci, ci jednak stawiali zbyt wygórowane warunki, wobec czego zaczęto szukać kierownika w Krakowie, gdzie dzięki referencjom poważnych osób zaangażowano niejakiego p. Oskara Sokuła, asystenta szkoły przemysłowej w Krakowie. Nowy kierownik zachowywał się narazie zupełnie poprawnie, atoli w niedługim czasie członkowie zarządu zauważyli pewne niewłaściwości, a przedewszystkiem brak programu i znajomości rzeczy. Sądząc, iż p. Sokuła nie zdołał jeszcze należycie opanować całokształtu zadań, postanowiono zatrzymać go na następne półrocze, zwłaszcza, że kierownik prosił członków zarządu o rady, przyrzekając stosować się do wskazówek i życzeń. Niewiele to jednak pomogło i kiedy zarząd przyszedł do przekonania, iż p. Sokuła bezwzględnie nie nadaje się na kierownika uczelni, dano mu delikatnie do zrozumienia, iż po wyekspirowaniu umowy musi poszukać sobie innego miejsca.

P. Sokuła wobec takiej sytuacji chwycił się sprytnego sposobu. Mianowicie udał się pod opiekę socjalistów, którym przedstawił niebezpieczny „zamach kleru i burżuazji“ na demokratyczne szkolnictwo, prosząc o pomoc i poparcie.

Na apel ten przybyła z centrum socjalistycznego niezwłocznie odsiecz i rozpoczęła się akcja destrukcyjna. Co działo się w tym czasie, trudno opisać. Nie cofano się przed żadną insynuacją czy oszczerstwem, a nawet grożono księdzu pobiciem. Jednocześnie p. Sokuła, chcąc zaskarbić sobie względy sprzymierzeńców, ukazał prawdziwe swe oblicze i zaczął działalność istotnie „pedagogiczną“. Nauczycielom oświadczył, że kto nie będzie z nim — straci posadę, a następnie zaczął rozdawać socjalistyczne deklaracje partyjne, głosząc na wszystkie strony, iż obecnie nie obawia się zarządu, który niedługo będzie „owijał koło palca“. Jest rzeczą zrozumiałą, iż w tych warunkach nie mogło być mowy o zgodnej i planowej pracy zarządu z kierownikiem szkoły, pomijając bowiem coraz poważniejsze niewłaściwości w szkole, rozwinięto nazewnątrz zaciekłą walkę, celem zdyskredytowania ks. Stradowskiego i p. Smosarskiego.

Na pierwszem ogólnem zebraniu, silnie obsadzonem przez obrońców p. Sokuła, nie powołano już do zarządu p. Smosarskiego, licząc na to, iż ks. Stradowski zmieni swe stanowisko, aliści, kiedy ks. Stradowski oświadczył, że mandatu w tych warunkach nie przyjmie i bez p. Smosarskiego pracować nie będzie, klika ustąpiła, gdyż ks. Stradowski był niezbędny dla wydostania od Rządu pieniędzy, których nowym gospodarzom władze centralne z braku zaufania dać nie chciały.

Tylko oddanie się sprawie i troska o los uczelni zniewoliły obydwu do przyjęcia mandatów, trwało to jednak niedługo, akcja bowiem opozycji przybierała coraz gorsze formy i trudno wymagać, aby ludzie niezainteresowania bezpośrednio i niczem niezwiązani z daną placówką, zechcieli za swą bezinteresowną i owocną pracę narażać się na ataki nie przebierającego w środkach przeciwnika.

W tym okresie p. Sokuła nie liczył się już z nikim. Na lekcjach pozwalał sobie na używanie określeń: batiar, paszoł won i t. p. wyzwiska, a nawet posuwał się do bicia, tymczasem szkoła prowadzona była w dalszym ciągu chaotycznie i bezprogramowo.

Niedawno urządzono zabawę publiczną, gdzie bufet obsadził p. Sokuła uczniami, nie zabraniając im pić wódki, nic też dziwnego, że miały tam miejsce różne zajścia. Poza tem zdarzył się tam inny jeszcze wypadek i ostatecznie sprawa oparła się o policję. Do sprawy tej jeszcze powrócimy, tu tylko należy zaznaczyć, że kiedy opozycja spostrzegła, iż wszelkie jej zabiegi nie odniosą skutku, gdyż niewątpliwie p. Sokuła zmuszony będzie opuścić zajmowane stanowisko, urządzono **nadzwyczajne nieformalne zebranie, na którem powołano do zarządu już tylko „swoich“**, licząc, iż tym sposobem uda się utrzymać szkołę i gospodarkę w niej w swych rękach.

Destrukcyjna ta akcja wywołała **silne poruszenie wśród miejscowego społeczeństwa**, które zaniepokojone o los tak potrzebnej szkoły **z niecierpliwością oczekuje interwencji władz i położenia kresu gorszącemu zjawisku.**

Nie wątpimy, że Ministerjum oświaty w trosce o dobro uczelni i młodzieży szkolnej zainteresuje się tą sprawą i **usunie nareszcie niebywałe stosunki, w przeciwnym bowiem razie grozi szkole zagłada.**

„Romans pani majstrowej“.

W niedzielę dnia 13 bm. w sali Związku metalowców na Pogoni o godz. 7 min. 30 odegraną zostanie doskonała komedja Rapackiego pt. „Romans pani majstrowej“ przez sekcję kulturalno-oświatową T-wa „Rozwój“. Dobra gra artystów-amatorów, jak również znakomita komedja wzbudziły ogólne zainteresowanie, czego dowodem są naprzód już rozprzedane bilety. Pozostałe bilety są do nabycia w dniu przedstawienia przy kasie.

Kino P. M. S. w Grodźcu.

Dziś w niedzielę kino PMS. w Grodźcu wyświetli film krajoznawczy „Pomorze“. Dochód przeznacza się na rzecz książki polskiej. Kto więc wczoraj nie zdążył tego dzieła sztuki polskiej zobaczyć, niech dziś spieszy do kina. Początek o godz. 5 i 7 wieczorem.

Odczyt na Środuli.

Staraniem T-wa N. S. „Czyn“ w dniu dzisiejszym o godz. 3.45 popołudniu w sali szkoły powszechnej nr. 10 na Środuli wygłosi prof. Sieradzki odczyt na temat „Życie gospodarcze Polski“. Wstęp bezpłatny.

Pod kołami pociągu.

22-letni Fajwel Lubelski, zamieszkały w Sosnowcu przy ul. Racławickiej 1, dążąc wczoraj o godz. 6 rano do Sosnowca do pracy przechodził przez tor kolejowy obok ul. Chemicznej. Na jednym z torów stał pociąg towarowy i Lubelski, chcąc pospieszyć się, przeszedł przez wagony. Zeskakując z wagonu wpadł pod nadchodzący pociąg osobowy, przyczem koła wagonów obcięły mu dłoń prawej ręki oraz uległ silnemu potłuczeniu głowy. Lubelskiego w stanie ciężkim przewieziono do szpitala powiatowego w Będzinie.

Nieszczęśliwy wypadek przy pracy.

Dnia 11 bm. robotnik kop. „Czeladź“ Piotr Bacia spadł z rampy z wysokości 6 mtr., odnosząc ogólne obrażenia ciała. W ciężkim stanie przewieziony został do szpitala w Czeladzi.

Rzeczy się znalazły, a poszkodowanego niema.

Ubiegłej nocy patrol policyjny, przechodząc ulicą Małachowskiego w Będzinie, zobaczył w pewnej odległości jakiegoś osobnika, który na widok policji szybko ukrył się w browarze „Korona“. Manewr ten wydał się policji podejrzany, to też udano się na podwórze browaru, gdzie ujrzano dwuch osobników przeskakujących przez parkan, a obok płot duży tobół. Pomimo wezwań złodzieje zbiegli, wobec czego tobół zabrano do komisarjatu i tam po rozwinięciu go ujrzano mnóstwo bielizny i galanterji, wartość kilkuset złotych. Charakterystyczna, że nikt nie zgłosił się do policji z zameldowaniem o kradzieży, gdyż widocznie z powodu szabasu poszkodowany nie był w sklepie i nie wie o przykrej niespodziance.

Usiłowała puścić w obieg fałszywe banknoty.

Policja zatrzymała onegdaj Dorotę Kowalską, zamieszkałą w Sosnowcu przy ul. Będzińskiej 3. Zatrzymana usiłowała puścić w obieg dwie fałszywe pięciozłotówki, chcąc płacić niemi za mięso w sklepie Cisowskiego przy ul. Nowopogońskiej 17 w Sosnowcu.

Miła służąca.

Do policji zgłosił się Majtlis Abram zamieszkały w Sosnowcu (Nowopogońska 30) donosząc, że podczas jego nieobecności służąca Elżbieta Szymaczek skradła bieliznę i kołdrę, poczem wyniosła się z domu bez śladu. Policja poszukuje służącej - złodziejki.

Mały pożar.

Wczoraj, o godz. 6.30 rano wynikł w browarze „Korona“ przy ul. Małachowskiego w Będzinie pożar, skutkiem zapalenia się suszonego słodu. Ogień ugasili robotnicy browaru.

Ujęcie opryszka.

Podczas obławy w Będzinie ujęto w spelunce złodziejskiej niejakiego Abrama Brzostowieckiego, poszukiwanego przez władze za dezercję i kradzieże. Brzostowiecki przez dłuższy czas ukrywał się w Belgji, skąd wrócił niedawno i obecnie wpadł w ręce policji.

Znalezienie zwłok noworodka.

Wczoraj rano w dole kloacznym na kolonji huty „Staszic“ w Sosnowcu znaleziono zwłoki niemowlęcia płci żeńskiej. Policja wdrożyła śledztwo celem odszukania wyrodnej matki.

Kradzież wina.

W nocy w ub. czwartek do piwnic domu nr. 4 na kolonji walcowni Renard w Sosnowcu dobrali się nieznani sprawcy, urywając uprzednio wszystkie kłódki. Łupem złodziei stało się 37 butelek wina różnych gatunków, wartości 185 zł., znajdujących się w piwnicy urzędnika walcowni p. Emila Levitoux oraz pół kg. masła z piwnicy Jana Marzeckiego. Z pozostałych trzech piwnic, od których również oderwano kłódki, złodzieje nie zabrali nic. Policja prowadzi dochodzenie.

Wyjaśnienie.

(l) W związku ze sprawozdaniem sądowem pt. „Olbrzymie nadużycia w Spółdzielni zjednoczonych piekarzy chrześcijan“, wyjaśniamy, że nazwisko p. Machury, powołanego do rozprawy jako eksperta, omyłkowo dostało się między zeznania świadków. O „szybkiem zbogaceniu się“ oskarżonych mówił świadek p. Sobera, funkcjonarjusz ekspozytury urzędu śledczego.

Skazanie złodzieja.

(l) Wczoraj sekcja U. K. przy Sądzie okręgowym w Sosnowcu rozpatrywała sprawę notorycznego złodzieja Józefa Dudy vel Pyki (lat 19). Duda w dniu 23 lipca 1922 roku ukradł Ignacemu Lewandowskiemu 10 tysięcy marek, a w dniu 15 listopada 1923 roku Stanisławowi Kłaskowi garderobę wartości 5 miljonów marek. Działał on wspólnie z kompanjonem wypraw złodziejskich, niejakim Wójcikiem. Przyznał się, że okradł Kłaska, zaprzeczył jednak kategorycznie, jakoby miał dokonać kradzieży u Lewandowskiego. Sąd skazał go na rok więzienia.

Za współdziałanie z córami Koryntu.

(l) Niejaki Franciszek Grochowski, lat 39, od listopada ub. r. do 8 lipca tegoż roku był na utrzymaniu dwuch wesołych dziewuszek: Marji Hytryk i Stefanji Cebo, przyczem udzielał im swego mieszkania, celem uprawiania hańbiącego procederu. Sekcja U. K. przy Sądzie okręgowym w Sosnowcu skazało wczoraj Grochowskiego na 9 miesięcy więzienia, zaliczając mu jednocześnie areszt prewencyjny.

Ze sportu.

KOMUNIKAT OFICJALNY NR. 32.

Sosnowieckiego Podokręgu Krakowskiego Związku Okręgowego Piłki Nożnej w Krakowie. Adres sekretarjatu: Władysław Kosmala, Sosnowiec, ulica Racławicka 10.

1) W uzupełnieniu komunikatu nr. 31 z dnia 9.3.27 zawiadamia się, że ogólne zebranie klubów Podokręgu sosnowieckiego, odbędzie się w dniu 20 marca r. b. w sali Związ ków zawodowych w Sosnowcu, przy ulicy Marjackiej nr. 1 o godzinie 14 z następującym porządkiem dziennym: Zagajenie przez delegata K. Z. O. P. N., sprawozdanie pełnomocnictw delegatów poszczególnych klubów, sprawozdanie z działalności kierownictwa Podokręgu za rok sprawozdawczy, propozycje co do składu kierownictwa na rok 1927, dezyderaty klubów.

2) Donosi się, że K. Z. O. P. N. komunikatem swym nr. 2 opublikowanym w Nowej Reformie z dnia 11 marca 1927 r. nr. 56 podaje: a) uchwalono zorganizować podokręg częstochowski, który obejmuje terytorjum m. Częstochowy i powiatu. Konstytuujące walne zebranie odbyło się dnia 6 marca r. b. b) na skutek zarządzenia P. Z. P. N. wstrzymano rozgrywki o mistrzostwo Okręgu we wszystkich klasach (A. B. i C.). Nowy termin rozpoczęcia zawodów o mistrzostwo zostanie podany w najbliższym komunikacie, c) wzywa się ponownie wszystkie kluby do przesłania sekretarjatowi wzoru składu zarządu klubu i ewentualnie sekcji piłki w terminie oraz adresu sekretarjatu klubu w terminie najpóźniej do dnia 15 marca r. b., d) wzywa się ponownie wszystkie kluby do wpłacenia opłat w myśl komunikatu zarządu nr. 1-27 punkt 11, 12, 13) Nowa Reforma nr. 45, z dnia 25 lutego r. b.), e) uprasza się wszystkie kluby wpłacające jakiekolwiek opłaty na rzecz K. Z. O. P. N. czekiem P. K. O., aby na odwrotnej stronie środkowej odcinka czeku podawały na jaki cel daną kwotę przesyłają.

3) Donosi się, że Wydział gier i dyscypliny K. Z. O. N. P. komunikatem swym nr. 2 opublikowanym w Nowej Reformie, z dnia 11 marca r. b. nr. 56 podaje: a) ukarano: Z. T. G. S., Sosnowiec grzywną zł. 15 — oraz drużynę tegoż klubu napomnieniem za wysoce niesportowe zachowanie się graczy na zawodach z T.S. Sarmacja Będzin w dniu 5 grudnia 1926 r. Natana Szmidta kapitana drużyny Z. T. G. S. Makabi Sosnowiec czterotygodniową dyskwalifikacją oraz usunięciem na dwa lata od pełnienia funkcji kapitana drużyny, za niesportowe zachowanie się oraz za niewpływanie na drużynę, celem utrzymania jej w karności na zawodach Z. T. G. S. Makabi Sosnowiec T. S. Sarmacja Będzin w dniu 5 grudnia 1926 r., b) przypomina się klubom ścisłe przestrzeganie obowiązujących przepisów P. Z. P. N. o zwolnieniu i wykreśleniu graczy, c) po wyjaśnieniu ze strony Czeladzkiego K. S. zniża się grzywnę nałożoną na ten klub w wysokości zł. 15 (komunikat W. G. i D. nr. 10-25 na zł. 3

Kierownictwo Podokręgu Sosnowiec.

CZELADZKI K. S.

Czeladzki klub sportowy, istniejący od roku 1924, jest jedną z najżywotniejszych organizacyj na terenie m. Czeladzi. Obecnie ma zorganizowane trzy sekcje: lekkiej atletyki, piłki nożnej i sceniczną. W roku ubiegłym, sekcja lekko-atletyczna urządziła pierwszy w Zagłębiu, propagandowy bieg okrężny, w którem wzięło udział kilkudziesięciu zawodników z Zagłębia i G. Śląska, a I-szą nagrodę, ufundowaną przez Magistrat, zdobył członek C. K. S.— T. Jaworek, a na zakończenie sezonu „Jesienny bieg na przełaj". W dniach najbliższych sekcja zostanie przyjęta do P. Z. L. A.

Dnia 18 kwietnia b. r., otwiera sezon letni sekcja piłki nożnej, w którym to dniu wystąpią wszystkie 3 drużyny.

Sekcja sceniczna, której działalność, ogranicza się do miesięcy zimowych, w sezonie ubiegłym wystawiła 2 sztuki: „Ponad śnieg" Żeromskiego i „W górę serca" Dominika, a czysty zysk, osiągnięty z przedstawień zasilił fundusze klubu. Kierownikiem sekcji i reżyserem jest p. Piotr Wieczorek.

Prócz tego klub prowadzi także akcję oświatową wśród członków — przez urządzanie odczytów, wycieczek etc. W roku ubiegłym, między innemi urządzono wycieczkę do Beskid.

Klub posiada własne boisko, zbudowane na wydzierżawionem od Magistratu — terenie, które w roku ubiegłym oparkaniono. W roku bieżącym planowana jest budowa bieżni, dookoła boiska.

Dzięki intensywnej pracy zarządu na czele którego stoi prezes p. M. Sadowski, klub stale się rozwija i obecnie liczy około 150 członków.

23 P. A. P. — „RUCH". Dzisiaj o godzinie 3 popołudniu miejscowy „Ruch" przyjmuje u siebie drużynę 23 P. A. P. z Będzina. Zawody powyższe zapowiadają się nader interesująco, gdyż wojskowi przedstawiają sobą zespół dobrze zgrany, „Ruch" zaś w składzie odmłodzonym zapowiada się na b. sezon również dobrze, czego dowodem wysokocyfrowy wynik (9:3) osiągnięty ostatnio z T. S. „Wirginja". O godzinie 1.30 odbędą się zawody pomiędzy rez. Z. K. S. **„Arja" — „Ruch".**

Stan bezrobocia na terenie PUPP. Sosnowiec.

BEZROBOCIE W UB. TYGODNIU ZMNIEJSZYŁO SIĘ O 338 OSÓB.

W okresie od dnia 6 do 12 marca r. b. stan bezrobocia na terenie P. U. P. P. Sosnowiec przedstawiał się następująco: **W Sosnowcu było 3556 bezrobotnych, w Będzinie 1485, w Dąbrowie 1030, w Czeladzi 404, w gminie Olkusko-Siewierskiej 880, w Rokitnie Szlacheckiem 650, w pozostałych miejscowościach powiatu Będzińskiego 4283, w Ogrodzieńcu 754, w Bolesławiu 280, w pozostałych miejscowościach powiatu Olkuskiego 1196.**

Ogółem było 14518 bezrobotnych, z których zarejestrowanych w P. U. P. P. w Sosnowcu 9380, w czem mężczyzn 8565, kobiet 815.

W okresie tym przybyło 470 bezrobotnych, z czego: 120 zwolnionych przez miejscowe zakłady pracy, 300 przybyłych z terenów P. U. P. P. Kielc i Katowic, 30 przybyłych z Francji i Belgji oraz zwolnionej służby domowej 20 osób. Przyjęto w tymże okresie czasu do pracy 808, czyli że w porównaniu do poprzedniego okresu czasu **bezrobocie w ub. tygodniu na terenie P. U. P. P. Sosnowiec zmniejszyło się o 338 osób.**

Na zmniejszenia się bezrobocia wpłynęło przyjęcie przez cementownię „Wysoka" w Łazach 289 robotników oraz przez przedsiębiorcę Jędrzejewskiego w Sosnowcu 138 robotników.

Częściowo bezrobotnych było: w Sosnowcu 1779, pracujących 4 dni w tygodniu, w Czeladzi 3986 — 5 dni w tygodniu, oraz w Dąbrowie 2680 osób, zatrudnionych 4 dni w tygodniu.

Przy robotach publicznych w gminach miejskich i wiejskich było zatrudnionych 456 robotników, z których w pow. Będzińskim 341, w pow. Olkuskim — 115.

Z ustawowego zasiłku korzystało 2183 bez robotnych pracowników fizycznych oraz 22 bezrobotnych pracowników umysłowych z doraźnej pomocy — 4880 fizycznych oraz 678 umysłowych.

Ogółem zasiłki w ub. tygodniu pobierało 7742 bezrobotnych, w tem 679 bezrobotnych pracowników umysłowych.

W porównaniu do poprzedniego okresu czasu ilość pobierających zasiłki w ub. tygodniu **zwiększyła się o 289 osób.**

Zabójca uniewinniony.

DZIAŁAŁ POD WPŁYWEM SILNEGO WZRUSZENIA PSYCHICZNEGO

Wczoraj Sąd okręgowy w Sosnowcu w osobie sędziego Klodnickiego, rozpatrywał w trybie uproszczonym sprawę

21-letniego Antoniego Góreckiego,

mieszkańca Golonoga oskarżonego o pozbawienie życia niejakiego Władysława Gondka. Gondek, gruntownie pijany,

wpadł z nożem w ręku

do mieszkania osk. Góreckiego w nocy z 3 na 4 lipca ub. r. i usiłował dopuścić się gwałtu na osobie siostry podsądnego, która

podówczas spała.

Bił ją po twarzy i groził nożem. Młodocianej Góreckiej udało się jednak wymknąć z mieszkania w chwili, gdy w drzwiach ukazał się jej brat. W tej samej chwili Gondek,

godząc nożem w pierś Góreckiego,

wypchnął go z pokoju i zamknął drzwi na klucz, poczem pod groźbą zamordowania zniewolił sublokatorkę Góreckiego, niejaką Kwiatkowską. Dokonawszy ohydnego czynu,

otwarł drzwi i wypadł na korytarz,

gdzie stał Górecki. Gondek, krzycząc do Kwiatkowskiej: — Patrz, jak go teraz pokraję na kapustę! — rzucił się na oskarżonego, ale ten cofnąwszy się w tył,

błyskawicznym ruchem porwał stojącą przy ścianie siekierę

i uderzył obuchem w głowę Gondka, powyżej lewego ucha. Gondek poniósł śmierć na miejscu. Górecki, słaniając się na nogach, podążył na posterunek policji, gdzie

zameldował o wszystkiem.

Sąd uniewinnił Góreckiego, ponieważ działał on pod wpływem silnego wzruszenia i w koniecznej obronie.

L.

Wiadomości ze Śląska.

Likwidacja strajku włókienniczego w Bielsku.

ZNACZNA PODWYŻKA PŁAC ROBOTNICZYCH.

W piątek dnia 11 b. m. doszło wkońcu do porozumienia między strajkującymi robotnikami, a pracodawcami w przemyśle bielskim. Rolę pośrednika odegrał inspektor pracy dr. Bartonec. Po siedmiogodzinnych obradach inspektor pracy wydał następujący wyrok:

Płace tkaczy i wyszywaczek podwyższa się o 9 proc., zaś płace innych robotników bielskiego przemysłu włókienniczego o 10 proc.

Wyrok ten obowiązuje od dnia podjęcia pracy.

Przemysł śląski na Targach wiedeńskich.

SPECJALNY PAWILON GÓRNOŚLĄSKI.

W najbliższych dniach otwarte zostaną Targi wiedeńskie. Fakt ten dla naszego życia gospodarczego ma duże i doniosłe znaczenie. Przemysł polski bierze w nich wydatny udział, tworząc wielką wystawę polskiego przemysłu na Targach. Podkreślić należy, **iż przemysł górnośląski wybudował dla swych eksponatów specjalny pawilon, który przedstawi obraz wytwórczości Górnego Śląska, a więc przemysł cynkowy, węglowy i hutniczy zareprezentują się godnie.**

Dalej, jak zdołaliśmy stwierdzić, przewidywany jest wyjazd do Wiednia wybitnych przedstawicieli przemysłu górnośląskiego.

Bardzo duży udział przemysłu polskiego w Targach wiedeńskich wskazywałby na to, że przemysł nasz szuka zbliżenia z rynkami południowemi i bałkańskiemi.

Informują nas, że wynik wystawy w Wiedniu **może mieć poważny wpływ na dalsze rokowania handlowe z Berlinem** i może wykazać, że, o ile Niemcy będą dalej traktat handlowy z Polską sabotować, to poniosą dalsze, wielkie straty.

Oszust w szacie kleryka.

W dniu 11 b. m. policja w Katowicach zaaresztowała niejakiego Leona Polskiego z Poznania (św. Józefa nr. 5), który odziawszy się w szatę kleryka chodził od domu do domu i naciągał naiwnych na składki na różne fikcyjne cele.

Jak stwierdzono, oszust przebywał przez pół roku w klasztorze Karmelitów w Krakowie, jednak nie wytrzymał długo w świętej atmosferze, bo opuścił celę klasztorną i chwycił się zawodowego nabierania ludzi.

Poszkodowani przez oszusta winni się zgłosić u najbliższej władzy policyjnej.

Teatr Polski w Katowicach.

Niedziela, dnia 13 m.b. „Księżniczka Ilka" o godzinie 3 popołudniu.

Niedziela, dnia 13 b. m. „Rigoletto" z występem Ewy Turskiej-Bandrowskiej.

Wtorek, dnia 15 b. m. „Carmen" z występem W. Wermińskiej i G. Chorjana.

Środa, dnia 16 b. m. „Pajace" z występem G. Chorjana.

Teatr katowicki na prowincji.

Niedziela, dnia 13 b. m. „Damy i huzary" w Mikołowie.

Poniedziałek, dnia 14 b. m. „Przedstawienie baletowe" w Tarnowskich Górach.

Wtorek, dnia 15 b. m. „Wieczór baletowy" M. Gremo w Gliwicach.

Wtorek, dnia 15 b. m. „Damy i huzary" w Nowym Bytomiu.

Wanda Wermińska i Gustaw Chorjan.

Ulubieńcy publiczności Wanda Wermińska i Gustaw Chorjan wystąpią gościnnie w teatrze katowickim we wtorek, dnia 15 marca w operze Bizeta „Carmen", w której p. Wermińska kreuje partję tytułową, a p. Chorjan po raz pierwszy w Katowicach śpiewać będzie Don Josego.

Gustaw Chorjan w Pajacach.

G. Chorjan wystąpi gościnnie po raz drugi w środę, dnia 16 marca w operze R. Leoncavalla „Pajace", w której świetny tenor po raz pierwszy w teatrze katowickim odśpiewa partję Cania. Bilety na wszystkie gościnne występy do nabycia w kasie teatru, telefon nr. 24-48 — Katowice.

Z Sejmu śląskiego.

W poniedziałek, dnia 14 b. m. odbędzie się w Sejmie śląskim posiedzenie komisji budżetowej pod przewodnictwem posła Janickiego, na którem zostanie ostatecznie zrównoważony budżet śląski, prawdopodobnie w ramach 68 miljonów złotych.

Królewska Huta bez Rady miejskiej.

Jak się dowiadujemy, w dniu wczorajszym 26 radnych miasta Królewskiej Huty złożyło swoje mandaty. Uczynili to Niemcy, łącznie ze socjalistami niemieckiemi. Powodem złożenia mandatów stał się spór o wybór drugiego burmistrza m. Królewskiej Huty, na którem to stanowisku Niemcy chcieli koniecznie widzieć swojego człowieka, co im się jednak nie udało z powodu twórczej opozycji polskich frakcyj radzieckich.

Zatarg w przemyśle śląskim.

Jak było do przewidzenia organizacje robotnicze nie wyraziły swej zgody na negatywne orzeczenie śląskiej komisji pojednawczo-arbitrażowej w kwestji zatargu o podwyżkę płac w przemyśle śląskim i skierowały sprawę do komisarza demobilizacyjnego.

Wzrost liczby bezrobotnych.

Liczba bezrobotnych na Śląsku wzrosła w ostatnim tygodniu o 668 osób i obejmuje 46.897 bezrobotnych, wśród których zarejestrowanych jest 45.162, a zasiłek pobiera tylko 28.484. W górnictwie bezrobotnych jest 13.657, w hutnictwie jest 4.744, niewykwalifikowanych 17.583, a pracowników umysłowych 2.874.

Bezrobotni do Wielkopolski!

Jak się dowiadujemy z Królewskiej Huty wyjedzie w najbliższym czasie transport 600 bezrobotnych dziewcząt do Wielkopolski, gdzie znajdą one zatrudnienie przy pracach rolnych.

Zatrucie gazem i stryczek.

W dniu 11 b. m. popełnił w Katowicach samobójstwo przez zatrucie gazem niejaki Szczepan Zając. Powodem samobójstwa było pijaństwo i niesnaski rodzinne.

W tym samym dniu z niewyświetlonych dotąd powodów powiesił się w Dziedzinie Wiktor Janota i osierocił żonę, oraz pięcioro dzieci.

Pożary.

W ostatnich dniach znowu wybuchło na Śląsku kilka pożarów. Spaliła się mianowicie stodoła Pachy Wojciecha w Łaziskach Górnych (szkoda wynosi 4.200 zł.), dom Cichego Henryka w Gołkowicach (szkoda 3.000 zł.) i dom Gladosa Franciszka w Lublińcu (szkoda 2.500 zł.).

Wyjaśnienie.

Wskutek nieporozumienia przedostała się do prasy wiadomość, że na targi w Lipsku, Wiedniu i Pradze wyjedzie delegacja śląskiej Izby rzemieślniczej w osobach pp.: Soboty, Schmigla i Gambca.

Wiadomość ta jest o tyle nieścisła, że z ramienia Izby rzemieślniczej delegowany został na Targi w Pradze tylko p. Henryk Gambiec, budowniczy z Katowic.

Dolar w Katowicach.

W dniu wczorajszym płacono w Katowicach za 1 dolara w obrotach międzybankowych 8.94—8.96 zł., przy spokojnej tendencji.

Kronika Zawiercia.

Kino „Stella" „Kurjer carski".

Z NOK.

Narodowa organizacja kobiet za naszem pośrednictwem składa podziękowanie pp. Jaworskim, właścicielom kino-teatru „Stella" za bezinteresowne udzielenie sali na odczyt posłanki W. Ładziny.

Nadscenka w Zawierciu.

Przedwczoraj otwarto, bodaj pierwszy w Zawierciu, przybytek lekkiej muzy. Teatrzyk nazwał się „Szkarłatną maską". Nazwa może nie pomyślnie dobrana, teatrzyk tej nazwy znany w Warszawie — był przybytkiem strachu i okropności, nie śmiechu, który jest dewizą nowootwartego teatrzyku. Rewję „Grunt się nie przejmować" bardzo stosownie dano właśnie na otwarcie sceny. Zawiera w sobie dużo humoru, filuternej, miejscami frywolnej beztroski i tańca.

Znamienny objaw.

W związku ze strajkiem włókienniczym trwającym w okręgach tego przemysłu, i w Zawierciu prowodyrzy nawoływali do zaprzestania pracy. Akcja ta, wszczęta we wtorek owoców nie przyniosła, strajk nie doszedł do skutku.

Ponownie miano zaagitować przedwczoraj, na wiecu zwołanym do Domu ludowego, gdzie spodziewano się pozyskać większość robotników T. A. Z. dla strajku. Obliczenia te całkowicie zawiodły, na wiecu ogłoszony i zalegalizowany nie stawił się dosłownie nikt.

Strajk w Myszkowie.

W cegielni Szeina w Myszkowie robotnicy zastrajkowali, w ilości 120 osób. Powodem strajku było zaleganie z wypłatą przez właściciela fabryki. Przebieg strajku spokojny.

Z Kromołowa.

W nocy z dnia 10 na 11 b. m. skradziono Jakóbkowi Józefowi, zamieszkałemu w Kromołowie, wieprza wartości 250 zł. Wieprza na miejscu zabito, oprawiono i wnętrzności pozostawiono w chlewie. Najlepszy dowód w jakim zdrowym, twardym śnie pogrążeni byli właściciele gospodarstwa.

Z Włodowic.

Wieśnianinowi wsi Kotowice, Janowi Czyżowi skradziono cielę roczne i gęś, wartości kilkudziesięciu złotych.

Przy pracy.

Robotnik fabryki Huldczyńskiego, Swistulski Józef, lat 43, zamieszkały w Kromołowie przy przepychaniu wózków uległ stłuczeniu nogi przez wypadły z wózka dyszel.

Dzieci giną.

Zamieszkała przy ul. Górnośląskiej 7, Kołodziej Jadwiga, zameldowała o zaginięciu syna Stanisława.

Systematyczna kradzież.

W fabryce TAZ. zauważono od pewnego czasu systematyczną kradzież towaru. Przeprowadzone dochodzenie dało wynik dodatni. Kradzieży dokonywał Władysław Szlachtowski, robotnik fabryczny, u którego zarządzona rewizja dała 40 metrów towaru.

Kronika Olkuska.

Nowa polska placówka.

P. Stanisław Karasiewicz otworzył w Olkuszu, Aleja Mickiewicza bogato zaopatrzony zakład galwanizacyjny.

Nocna służba na poczcie.

W Olkuszu zaprowadzono służbę do północy w dziale telegraficznym i telefonicznym.

Na „miesiąc książki".

Odłożony koncert orkiestry fabryki „Olkusz" na rzecz „miesiąca ksiażki" odbędzie się dzisiaj o godz. 7 wieczorem w sali gimnastycznej nowej szkoły powszechnej. Dzisiaj również będzie sprzedawany znaczek na ten cel.

Zły stan dróg.

Stan dróg w naszym powiecie jest fatalny. Na odcinku np. Sławków w kierunku granicy pow. Będzińskiego, szosa formalnie gdzieś znikła, a pozostały wertepy i piasek. Taka sama prawie droga ciągnie się dalej od Strzemieszyc t. zw. Sulna — aż do granicy m. Dąbrowy. Obydwa Sejmiki, tj. olkuski i będziński zechcą zwrócić uwagę na niemożliwy stan tych odcinków, stanowiących przecież główną arterję komunikacyjną pomiędzy powiatem Olkuskim a Zagłębiem.

Walka z gruźlicą w Olkuszu.

Towarzystwo przeciwgruźlicze w Olkuszu odbyło walne zebranie, na którem składało sprawozdanie ze swej działalności za czas od 1 lutego r. ub. do 1 marca roku bież.

Wznowione po 5-letniej przerwie T-wo przeciwgruźlicze uruchomiło kolonję dziecięcą w najzdrowszej miejscowości, mianowicie na Mazańcu. Podczas dwuch sześciotygodniowych okresów leczyło się tam 42 dzieci z dobrym rezultatem, bo dzieci poprawiały się i wyzbywały chorobliwych symptomatów. Koszt utrzymania jednego dziecka wynosił 2 zł.

Dochody T-wo czerpało ze składek członkowskich, ofiar, imprez, zapomogi rządowej i subsydjów samorządów w Olkuszu. W Banku spółdzielczym w Olkuszu T-wo posiada obecnie zł. 1264.79. Za lega opłat za leczenie około 900 zł..

W roku bieżącym zamierza T-wo poza kolonją dziecięcą przystąpić w najbliższym czasie do budowy domu dla przychodni przeciwgruźliczej, która ma być czynną już na jesień rb. Koszt budowy obliczony jest na 15 tys. zł. przy bezpłatnym materjale budowlanym, który ofiaruje Magistrat. Przychodnia ma stanąć przy placu kolejowym obok łaźni Urządzenie przychodni obliczone jest na około 12 tys.zł, w tem aparat Roentgena, lampa kwarcowa itp. Kasa chorych w Olkuszu zapewniła utrzymanie lekarza na swój koszt.

Dotychczasowy zarząd wybrano ponownie, a więc: dra Łapińskiego na prezesa, ks. Podkopała na zastępcę, p. Witczyńską na sekretarkę, dra Krzyszkowskiego na zastępcę, dra Kuglera na skarbnika i p. Ostrowską na zastępcę. Członkami zarządu są pp.: dr. Gorczyca, Kurzejowa i Kipiński. Oprócz tego 3 miejsce zarezerwowano w zarządzie dla delegata Sejmiku, Magistratu i Kasy chorych. Komisja rewizyjna pp.: ks. Kozłowski, inż. Osmołowski i Filawski.

Życie gospodarcze.

Z Banku gospodarstwa krajowego.

Nadzwyczajne posiedzenie Rady nadzorczej Banku gospodarstwa krajowego odbyło się dnia 9 marca rb. w gmachu Banku przy ul. Królewskiej 5, pod przewodnictwem p. dra J. K. Steczkowskiego prezesa Banku.

Na posiedzeniu tem wyłoniono komisję, w skład której weszli pp.: dyr. Dąbrowski, b. min. Jankowski i inż. Widomski dla zbadania bilansu i rachunku strat i zysków w Banku gosp. kraj. za 1927 r. wykazującego czysty zysk w kwocie zł. 4.034.622.68 po odpisaniu na straty zł. 2.845.839,87, wydzieleniu kwoty złotych 1.145.000 — na dotację funduszu emerytalnego oraz statutem przewidziane remuneracje, wreszcie po przeniesieniu sumy zł. 7.400.000 — na rezerwę różnic kursowych. Z kolei przyjęła Rada nadzorcza po wyczerpującej dyskusji do wiadomości projekt dyrekcji Banku w sprawie utworzenia regularnej linji morskiej do Bliskiego Wschodu i Lewantu, upoważniając ją do przedłożenia tego projektu kompetentnym Ministerjom.

Pozatem zatwierdzono wniosek dyrekcji w sprawie kolejności w udzielaniu pożyczek długoterminowych w obligacjach bankowych na przedsiębiorstwa przemysłowe oraz przyznano 3 pożyczki w obligacjach komunalnych na łączną sumę zł. 675.000 w złocie.

Kronika gospodarcza.

93.000 DOLARÓW CZEKA NA ZGŁASZAJĄCYCH SIĘ. Okazuje się, iż nie wszyscy wybrańcy losu są pochopni do podjęcia wygranych, któremi obdarzyło ich szczęście. Oto kilkadziesiąt premij pożyczki dolarowej serji drugiej wygranych nie zostało po dziś dzień zrealizowanych przez szczęśliwych posiadaczy. Są 40.000 dolarów (padło 1 marca 1926 r., numer 341248. 3000 dolarów padło 1 września 1926 r.) nr. 373504. Po 1000 dolarów padło na numery: 354118, 434643 i 573571 (wylosowane 1 września 1926 r.) Po 500 dolarów padło na numery: 277289 (2-11 1926 r.), 495188 i 525327 wylosowane 3 stycznia 1927 r. Oprócz sum wyżej wymienionych nie odebrano dotychczas 55 premij 100-dolarowych.

PŁATNIKOM PODATKU GRUNTOWEGO przypomina się, że pierwsza rata tego podatku za bieżący 1927 rok winna być uiszczoną w terminie ustawowym tj. w czasie od 15 lutego do 15 marca 1927 roku. Terminowe uiszczenie należności leży w interesie nie tylko skarbu państwa, lecz przedewszystkiem samych płatników, niezwłocznie bowiem po upływie terminu płatności tj. z dniem 16 marca rb. przystąpią władze skarbowe do przymusowego ściągania pierwszej raty podatków gruntowych za rok 1927, co spowoduje znaczne koszty egzekucyjne oraz kary za zwłokę.

STATYSTYKA PRZEMYSŁOWA. Główny Urząd statystyczny w porozumieniu z Ministerjum przemysłu i handlu oraz innemi Ministerjami zainteresowanemi opracował uzgodniony już projekt rozporządzenia Rady ministrów w przedmiocie statystyki przemysłowej, który przewiduje obowiązek zakładów przemysłowych od VI kategorji wzwyż do składania raz do roku sprawozdań, dotyczących statystyki przemysłowej a między innemi i stanu zatrudnienia. Wzory tych sprawozdań oraz terminy ich składania będą ustalone przez Główny Urząd statystyczny. Powyższe rozporządzenie Rady ministrów da ścisłą podstawę prawną do ściągania rocznych sprawozdań z zakładów przemysłowych, albowiem dotychczasowy obowiązek zakładów do przedkładania rocznych sprawozdań w przedmiocie statystyki stanu zatrudnienia mógł być kwestjonowany. Po ogłoszeniu rozporządzenia Rady ministrów w przedmiocie statystyki przemysłowej będzie możliwe ściągnięcie od zakładów przemysłowych sprawozdań rocznych za rok 1926.

Z giełdy warszawskiej.

Cedula giełdy warszawskiej z dnia 12-3.

AKCJE.

Bank Dyskontowy 17.00—17.50, Bank Handlowy 7.45—7.00—7.10, Bank Polski 132.00—133.00—128.75, Bank Tow. Spółdz. 100.00, Bank Zachodni 4.10—3.95—4.00, Bank Zjedn. Ziem Pol. 2.75 —3.00, Bank Spółek Zarobk. 19.00—17.50—18.00, Kijewski 0.30—0.40, Puls 7.50—7.60, Spiess 75.00, Strem 12.00—13.00, Wildt 0.19—0.18, Zgierz 1.95, Pol. Tow. Elektr. 0.29, Siła i Światło 98.00, Czersk 0.75—0.79—0.78, Częstocice 3.10—2.90, Gosławice 75.00, Michałów 0.52—0.54, Cukier 5.00—5.10—4.90, Firlej 62.00—63.00, Łazy 0.38, Węgiel 109.00—109.50—108.50, Nobel 5.00 — 4.75—4.90, Cegielski 38.50—40.00, Fitzner 5.60—5.90, Lilpop 26.50—25.25, Modrzejów 8.40—8.20, Norblin 136.00 — 143.00, Ostrowiecki 17.75—17.50, Parowozy 0.98—0.99—0.98, Pocisk 3.00 — 3.10, Rohn 0.75, Rudzki 1.90—1.80, Starachowice 3.22—3.13, Ursus 2.55, Zieleniewski 18.75, Zawiercie 36.50—36.00, Żyrardów 18.70—17.75, Borkowski 2.65 —2.80, Jabłkowscy 0.30—0.31, Haberbusz 108.00, Spirytus 3.60—3.75, Żegluga 0.35.

WALUTY I DEWIZY.

Dolar 8.92, Nowy Jork 8.95, Londyn 43.53, Paryż 35.10, Wiedeń 126.28, Praga 26.57, Szwajcarja 172.55, Holandja 358.95.

Tendencja dla akcyj słabsza. dla walut niejednolita.

Giełda zbożowa poznańska

z dnia 12-3.

Żyto 40.25—41.25, Pszenica 50.00 — 53.00, Jęczmień zwykły 30.00—33.00, Jęczmień brow. 33.50—36.50, Owsa żytnia 27.50—28.50, Ospa pszenna 27.50, Owies 32.50—33.50, Mąka żytnia 70 proc. 59.25 Mąka żytnia 65 proc. 60.75, Mąka pszenna 65 proc. 73.75—76.75, Ziemniaki fabryczne 16 proc. 7.75, Ziemniaki jadalne 11.00—12.00, Groch polny 51.00—56.00, Groch Wiktorja 78.00—88.00, Seradela 23.00—25.00, Peluszka 30.50—32.50, Wyka 35.00—37.00, Łubin niebieski 23.50—25.50, Łubin żółty 25.00—26.00.

Usposobienie . bez zmiany, tendencja spokojna.

Z całej Polski.

SPROWADZENIE ZWŁOK Ś. P. KARDYN. LEDÓCHOWSKIEGO.

Ks. prymas Hlond wszczyna starania, celem sprowadzenia zwłok ks. kardynała Ledóchowskiego z Rzymu do Poznania, a następnie do Gniezna i złożenia ich w gnieźnieńskiej katedrze.

RADJOSTACJA W POZNANIU.

Budowa stacji poznańskiej idzie również w szybkiem tempie. Obecny stan robót przedstawia się następująco: na ukończeniu są 2 anteny wysokości około 60 metrów. Budynek, w którym będzie się mieściła aparatura nadawcza jest już na ukończeniu, pozostało tylko wewnętrzne otynkowanie oraz roboty malarskie. Aparatura nadawcza znajduje się już w komplecie w Poznaniu. Próbne audycje spodziewane są w drugiej połowie marca rb.

SPRAWA TRUPÓW ŻYDOWSKICH

Głośny zatarg w sprawie dostarczania trupów żydowskich do prosektorjum uniwersytetu wileńskiego uległ załagodzeniu. Koło medyków chrześcjan uchwaliło dopuścić studentów żydów do prosektorjum ćwiczeń z tem, iż sprawę rozstrzygnie senat uniwersytecki.

O SPRZEDAŻ LASU PARAFJALNEGO.

Jak słychać, administrator parafji prawosławnej w pow. Postawskim Watycz sprzedał za sumę 100.000 zł. las należący do parafji. Część drzewa przewieziona już została na stację. Powiadomione o tem władze konsystorza, poleciły opiekunowi cerkiewnemu nałożenie aresztu na drzewo i niedopuszczenie do dalszego wyrębu lasu. Obecnie specjalny wysłannik konsystorza bada na miejscu tę sprawę. Niezależnie od tego, administratorem Watyczem zajęły się organa śledcze.

UCIEKŁ OD OŁTARZA...

W Radomsku w ostatnią niedzielę karnawału miał odbyć się ślub młodej pary w kościele parafjalnym. Cały orszak był już zgromadzony pod chórem w oczekiwaniu swej kolejki do ołtarza. — Wtem pan młody niepostrzeżenie wyszedł z orszaku i więcej... nie powrócił. Zrozpaczona panna młoda wraz z orszakiem w spazmach i płaczu powróciła do domu, a ponieważ wszystko na stołach już było przygotowane, przeto zaproszeni goście zjedli i wypili przy dźwiękach kapeli wiejskiej, zaś niedoszłemu „mężowi" wytoczono proces o zawód małżeński i koszta wesela.

SKAZANY ZA WITOSA.

Wileński sąd okręgowy skazał sekretarza rady okręgowej Związków zawodowych klasowych p. Bojkę na 500 zł. kary z zamianą na 2 miesiące więzienia za ogłoszony w r. 1923 artykuł w jednodniówce pt. „Praca". W artykule tym zawarte było twierdzenie, iż ówczesny premjer Witos winnym jest wzrostu drożyzny. Prokuratura dopatrzyła się w powyższem cech przestępstwa z art. 532 i 533 k. k.

AFERA POBOROWA.

Policja białostocka wpadła na ślad nadużyć poborowych w tamtejszem PKU. W związku z tem aresztowano kilkudziesięciu poborowych oraz kilku funkcjonarjuszy PKU.

FAŁSZOWANE INDEKSY I ŚWIADECTWA DOJRZAŁOŚCI.

W związku z prowadzonem śledztwem w sprawie sprzeniewierzenia stukilkudziesięciu tysięcy złotych w kwesturze uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie przez b. kwestora Bolesława Ziemiańskiego, b. sekr. Nawrocką oraz Zapióra, organy policji zakwestjonowały w dalszym ciągu 8 indeksów wystawionych przez Ziemiańskiego na swoje nazwisko, jako słuchacza wydziału filozofji, przyczem z indeksów są wywabione właściwe nazwiska i wpisane nazwisko Ziemiańskiego. Znaleziono również kilkadziesiąt świadectw dojrzałości, na których wywabione są kompletnie imiona i nazwiska właścicieli, a pozostały tylko podpisy przewodniczącego komisji egzaminacyjnej, dyrektorów gimnazjów oraz gospodarzy klas. Świadectwa te pochodzą z gimnazjów: w Jaśle, Krakowie, Żywcu, Myślenicach, Wiedniu itd. Na kilku wywabiono nawet podpisy właściwych profesorów, a na kilku tylko właścicieli świadectw. Ziemiański porobił zwykłym ołówkiem na tych świadectwach lub na osobnych kartkach notatki, co ma być wstawione w miejscu usuniętego pisma.

Ze świata.

SPADEK TEMPERATURY 21 B. M.

Do „N. Wiener Journal“ nadesłał właściciel ziemski nazwiskiem Schafler przepowiednię o wielkim spadku temperatury, który ma nastąpić dnia 21 b. m. Pismo to nadmienia, iż już kilkakrotnie przepowiednie astrometeorologiczne p. Sch. się sprawdziły, zatem można i tym razem spodziewać się ich urzeczywistnienia. Astronom wiedeński twierdzi, że dnia 21 b. m. o godz. 6.24 słońce mijać się będzie z Uranjuszem, wynikiem czego powstaną mroźne huraganowe wiatry, a nawet śnieżyce i gwałtowne ulewy. Burza ta, wywołana spotkaniem się ciał niebieskich, nawiedzi także naszą ziemię.

„ORLĄTKO“ SAMOLOTEM PRZYLECI DO PARYŻA.

W Paryżu powstał projekt sprowadzenia z Schönbrunnu zwłok syna Napoleona I zwanego księciem Reichstadtu; zwłoki te miałyby spocząć w kościele Inwalidów w Paryżu obok trumny Napoleona. Jedno z paryskich towarzystw lotniczych wystąpiło obecnie z projektem, aby popioły nieszczęśliwego więźnia Habsburgów sprowadzić na ziemię rodzinną drogą powietrzną; towarzystwo to ofiaruwuje na ten cel własny samolot. Tak więc „Orlątko“, któremu za życia podcięto skrzydła, może teraz dopiero po śmierci będzie mogło wzbić się do lotu w przestworzach.

POZIOM PRASY NIEMIECKIEJ.

W Hamburgu aresztowano przed kilku dniami wydawcę brukowej gazety, radnego miejskiego Abla, który systematycznie wymuszał do różnych firm prywatnych większe sumy pieniędzy. Zjawiał się on u właściciela danego przedsiębiorstwa i groził opublikowaniem wiadomości, które zdolne były podkopać zaufanie kredytowe do danej firmy Za wręczeniem wysokiego okupu przyrzekał pan Abel „wspaniałomyślnie“ wstrzymać się od publikacji — jak się okazało — zmyślonych wiadomości.

ZAMACH NA KAWALERSKI STAN.

Prasa węgierska dowiaduje się o zamiarze rządu wprowadzenia według wzoru włoskiego podatku od kawalerów na całym obszarze Węgier. Oprócz kawalerów mają opodatkowaniu ulec również ojcowie jednego tylko dziecka. Ojcowie posiadający więcej. ani dwoje dzieci, mają otrzymać ulgi podatkowe lub nawet subwencje rządowe na wychowanie rodziny.

ROBOTNICY W CHINACH.

Z ogólnej ilości 5.000.000 chińskich robotników fabrycznych w związkach zawodowych, zorganizowanych jest zaledwie 350.000 osób. Na czele ruchu robotniczego stoją w Chinach marynarze i kolejowcy, którzy też odgrywają najwybitniejszą rolę w obecnej wojnie domowej. Marynarze chińscy byli już pod względem politycznym organizowani w r. 1922, kiedy to z ich inicjatywy doszło do olbrzymiego strajku, którego ostrze skierowane było przeciwko Anglikom. Chińscy robotnicy kolejowi już niejednokrotnie demonstrowali swą siłę i karność. W r. 1923 z ogólnej ilości 50.000 kolejarzy strajkowało wytrwale 30.000 robotników na rozmaitych odcinkach kolei. W konflikcie obecnym rządu kantońskiego z rządem centralnym, robotnicy kolejowi od samego początku stoją niezachwianie po stronie rządu południowego.

Ponura prawda o Sawinkowie.

ZDRADA SAWINKOWA — PODSTĘPNA METODA DZIAŁACZY SOWIECKICH.

Ukazujące się w Paryżu pismo rosyjskie „Russkoje Wremia“, donosi, iż w posiadaniu redakcji jego znajdują się nowe sensacyjne dane, dotyczące tajemnicy wyjazdu Borysa Sawinkowa do Rosji sowieckiej.

„Russkoje Wremia“ twierdzi, że natychmiast po nominacji Krasina na stanowisko ambasadora sowieckiego w Londynie **Sawinkow wznowił swe dawne stosunki z nim.** W Londynie odbyło się kilka **spotkań Krasina z Sawinkowem.** W niektórych brał również udział sowiecki delegat handlowy w Paryżu, Skobielew.

Krasin **zaproponował Sawinkowowi wyjazd do Rosji. Sawinkow pierwotnie odmówił, następnie jednak wyraził zgodę pod warunkiem zabezpieczenia mu,** małżonkom Dickgoff-Derenthal oraz kierownikom tajnych organizacyj sawinkowowskich całkowitej amnestji, nominacji jego na stanowisko kierownicze w komisarjacie ludowym wojny oraz włączenia go w skład partji komunistycznej. W razie spełnienia tych warunków przez rząd sowiecki, **Sawinkow obiecał ogłosić odezwę do emigracji rosyjskiej** z nawoływaniem do zaprzestania walki przeciwko rządowi sowieckiemu **i oddać do dyspozycji władz sowieckich swe tajne archiwum polityczne,** zawierające szereg cennych dokumentów oraz zlikwidować swe organizacje na terytorjum rosyjskiem.

Po długich petraktacjach **doszło do porozumienia i warunki zostały obustronnie przyjęte.** Po tem porozumieniu wyjechał Sawinkow do Paryża, gdzie zawiadomił swych najbliższych przyjaciół politycznych o tem, iż z Rosji sowieckiej przybył jeden z jego pomocników w jego akcji przeciwsowieckiej, który przywiózł ważne wiadomości, wywołujące konieczność natychmiastowego jego wyjazdu do Rosji. Do tego oświadczenia Sawinkow miał dodać, iż dzięki jego poleceniom **oddani mu ludzie przewieźli do Moskwy wielki transport dynamitu, z pomocą którego uda mu się dokonać wielkiego aktu terorystycznego** — wybuchu w lokalu rady komisarzy ludowych na Kremlu moskiewskim.

W podróży z Paryża do Warszawy Sawinkowowi towarzyszyli małżonkowie Dickgoff-Derenthal. W Warszawie spotkał się Sawinkow ze swymi przyjaciółmi politycznymi, w tej liczbie z Filosofowem, i odbył z nimi dłuższą konferencję. Następnie wyjechał nad granicę sowiecką, którą przekroczył w towarzystwie tych samych małżonków Dickgoff-Derenthal.

Dalsze losy Borysa Sawinkowa są znane. Władze sowieckie nie przeszkodziły mu w przekroczeniu granicy, następnie jednak aresztowały go, osadziły w więzieniu OGPU w Moskwie, inscenizowały protest jego, skazały na karę śmierci, udzieliły mu amnestji, następnie zaś wyrzuciły z okna ozwartego piętra na bruk. W ten sposób zakończył Sawinkow życie, natomiast małżonkowie Dickgoff-Derenthal nie byli nawet aresztowani.

„Rosskoje Wremia“ tłomaczy to tem, iż **Dickgoff-Derenthal był tajnym agentem władzy sowieckiej** jeszcze podczas swego pobytu w Warszawie. Dzięki wpływom, uzyskanym wśród emigracji rosyjskiej, jako sekretarz Sawinkowa oraz członek redakcji pisma „Za Swobodu“, posiadał Dickgoff-Derenthal **cenne informacje o stanie organizacji emigracji rosyjskiej** i udzielał tych informacyj GPU. W rokowaniach Sawinkowa z Krasinem odegrał Dickgoff-Derenthal wybitną rolę.

Po zgonie Sawinkowa pozostali Dickgoff-Derenthal w Rosji. Sam Dickgoff-Derenthal **otrzymał posadę w komisarjacie ludowym spraw wewnętrznych,** zaś żona jego w komisarjacie ludowym wojny.

Na zamówienie sowieckiego państwowego wydawnictwa napisali oni książkę „Prawda o Sawinkowie“. Książka ta ukazać się ma niebawem w druku.

60.000 wyrazów dziennie

w każdym kierunku. Jest to mniej więcej trzykrotne przekroczenie zawartej z rządem australijskim umowy.

WYRAFINOWANA ZEMSTA ARTYSTKI.

Napróżno zwracała się pewna malarka amerykańska, posiadająca pracownię swoją na bulwarze Montparnasse, w Paryżu, do swoich sąsiadów z prośbą o przyzwoitsze i spokojniejsze zachowywanie się w nocy. Wesoła cyganerja bawiła się w towarzystwie modelek tak głośno, że Amerykanka rzadko kiedy mogła przed rankiem zasnąć. Długo zastanawiała się biedna ofiara cudzego humoru nad sposobami zemsty, aż lektura dzieł jej znakomitego rodaka Marka Twain'a nasunęła plan działania. W pobliskim sklepie zegarmistrzowskim nabyła ona dwa tuziny najpotężniejszych budzików, naregulowała je tak, by dzwoniły one na zmianę co kwadrans, ustawiła je na blaszanych miskach, a sama poszła spać do hotelu. Piekielna ta orkiestra zmusiła hałaśliwych sąsiadów do bezwzględnej kapitulacji. Zawarto pokój; malarskie bractwo przyrzekło cicho flirtować z modelkami, a miss amerykańska zobowiązała się oddać budziki zegarmistrzowi.

OFIARY

złożone w naszej Administracji.

Zamiast kwiatów na trumnę śp. d-ra Olszewskiego Antoniostwo Ornowscy składają na bezrobotnych pracowników umysłowych przy P. Z. P. P. i H. zł. 20 (dwadzieścia).

Barylakówna, Ziębiec, Kotuła i Zyga składają na Chrzešc. Tow. Dobr. w Sosnowcu zł. 2 (dwa).

Dla uczczenia pamięci śp. dr. Franciszka Karsza w smutną rocznicę Jego śmierci, dnia 12 marca, żona i dzieci składają zł. 10 (dziesięć) na biedne dzieci w Będzinie.

Rozmowa na odległość 8.000 klm.

„Tmes“ donosi z Nowego Jorku, że w sobotę 5 marca o godz. 9.5 rano (godz. amerykańska — tj. 17.5 czas londyński) radjotelefon zdobył

nowy rekord odległości.

Londyn rozmawiał z San Francisco, a więc na 8.144 kilometrów odległości. Pułkownik Shreewe, londyński przedstawiciel amerykańskiego towarzystwa telefonów i telegrafów, zawezwał do telefonu p. Pillysbury, agenta towarzystwa telegraficznego Pacyfiku w San Francisco,

mając zaszczyt pierwszy przemówić

na tej odległości.

— Allo! Pillsbury? to ja, Shreewe — jak się macie?

— Cieszę się, że mogę usłyszeć wasz głos, odpowiedział Pillysbury — ostatni raz widzieliśmy się w 1915 r., przy otwarciu linji transkontynentalnej San Francisco — New Jork — kupa czasu!

— Pamiętam, odrzekł Shreewe z Londynu. Głos jego słyszano dobitnie na odległości 8.144 kilometrów.

Nastąpiły potem rozmowy handlowe

z Londynem, zamówione w San Francisco, w liczbie piętnastu. Lecz większej ich części nie można było załatwić z przyczyny straszliwej zawieruchy śnieżnej, która tego dnia nawiedziła Nową Anglję i poprzerywała tak druty telefoniczne jak i pomocniczy obwód,

obalając 2.400 słupów telegrafu i telefonu.

Przed końcem tego roku będzie można telefonować również z Anglji do Australji za pomocą fal zbiorowych. Taką przepowiednię ogłosił senator Marconi pewnemu dziennikarzowi australijskiemu. W istocie próby radjowe anglo-australijskie, systemem fal zbiorowych

postępują szybko naprzód.

W ostatnich dwuch dniach usłyszano sygnały przez przeciąg dwudziestu czterech godzin z góry. W ciągu dnia kilkakrotnie można już było otrzymać połączenie radjo telegraficzne w obu kierunkach. W tych dniach w czasie prób średnia wymiana słów wynosiła

Największe plony ziemniaków

osiąga się przez użycie najtańszego nawozu sztucznego jakim jest:

Śrut Rycynowy

zawierający: azot, potas i kwas fosforowy.

Gwarantowana zawartość tych składników i wybitna przyswajalność. Referencje agronomicznych zakładów naukowych. Doświadczenie fermy Uniwersytetu Jagiellońskiego. Na dogodnych warunkach kredytowych dostarcza:

Spółka Akcyjna **J. D. Potoka Synowie**

Będzin — Małobądz. 1422-8

JAŚNIEJ SŁOŃCA

NAJLEPSZA ZAPRAWA DO PODŁÓG

ODŚWIEŻA ZNISZCZONE POSADZKI, LINOLEUM I FARBUJE MOMENTALNIE BIAŁE PODŁOGI NA MAHOŃ LUB ORZECH CIEMNY.

KUPUJCIE TYLKO

MYDŁO Z LWAMI

C. Z. W.



Najlepsze mydło do bielizny i gospodarstwa.

D. CZWIKLITZER — KATOWICE.

Tel. 406 UL 3-GO MAJA 18. Tel. 406.

PAROWA FABRYKA MYDŁA. 1632-2.

ZDROWIE I HIGJENĘ

zachowa się używając posrebrzanych nakryć stołowych odnowionych w zakładzie galwanizacyjnym

Stanisława Karasiewicza w Olkuszu,

ALEJA MICKIEWICZA.

5-cioletnia gwarancja. 5-cioletnia gwarancja.

ALBORIL

PŁATKI MYDLANE

1581

KOMUNIKAT Dziennik Urzędowy Nr. 16 (178) w sprawie Polskiego Powielacza „Wtór".

Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego zwraca uwagę na powielacze pod nazwą: Polski Powielacz „Wtór". Cena aparatu 160 zł. Zamówienia pod adresem: Polski Powielacz „Wtór", Warszawa, Krucza 36 (Nr O Prez. 12532 26) 1445-3

Były sekundarjusz szpitala Sw. Łazarza w Krakowie

Dr. med. H. WEINBERG

ordynuje w chorobach kobiecych i położnictwie 10 — 12 i 3 — 5.

KATOWICE — DYREKCYJNA 6/I. 1587

OD 5-go DO 20-go

Dwa Tygodnie Tanie!

Tysiące klijentów przekonało się w ciągu I-go tygodnia o dobroci wyborze towaru i niskiej cenie. Chcąc zaopatrzyć największą ilość klijentów proszeni są o odwiedzenie mego sklepu bez obowiązania kupna.

W dużym wyborze bielizna damska i męska, pończochy skarpety, rękawiczki, krawaty, kapelusze, czapki. Wysprzedaż swetrów i różnych towarów wełnianych po cenie fabrycznej.

DUŻY WYBÓR CERAT I RÓŻNEJ GALANTERJI

MAGAZYN

STANISŁAWA DUSZY

SOSNOWIEC, Modrzejowska „Hale Rozwoju". 1950

OD 5-go DO 20-go

Nabędziemy KOCIEŁ WODNORURKOWY

używany, ale w dobrym stanie, o długości 5—6 metr. i średnicy 1,6—2 metrów na 8—10 atmosfer.

Zgłoszenia pod „Kocieł" składać do Biura Ogłoszeń Freid, Warszawa, Rymarska 8 1586

PROPOZYCJA NADZWYCZAJNA!



Los Twój zależy nie tylko od Twoich zdolności i czynów, lecz i od ludzi z którymi się łączysz! Światowej sławy psycho-grafolog Szyller-Szkolnik, redaktor pisma „Świt", opowie Ci kim jesteś, kim być możesz? Nadeślij charakter pisma swój, lub zainteresowanej osoby, zakomunikuj imię, rok, miesiąc urodzenia, kawaler, żonaty, wdowiec, ilość osób najbliższej rodziny. Otrzymasz szczegółową analizę charaktera, określenie zalet, wad, zdolności, przeznaczenie, jak również horoskop słynnego medjum M-lle Evgeny. Wszystkim czytelnikom „Kurjera Zachodniego—Iskry" analizę wysyła się po otrzymaniu tylko 2 złotych (zamiast zł. 5). Na przesyłkę załączyć znaczki pocztowe. Osobiście przyjmuję od 12—7. Protokoły, odezwy, podziękowania najwybitniejszych osób stolicy.

Warszawa, Psycho-Grafolog Szyller-Szkolnik,

Piękna 25 m. 12.

P. S. Niniejsze ogłoszenie wyciąć i załączyć do listu. 857

PIEGI

Plamy, liszaje, zmarszczki, usuwa bieli i odmładza cerę powszechnie znany krem

PALETYNA 1172

Józefa Zielonackiego.

Meridiol



Najlepszy i bardzo skuteczny środek domowy do pielęgnowania i NACIERANIA ciała. Żądać w składach aptecznych i aptekach.

Skrzypce, mandoliny, gitary, bałałajki, smyczki, futerały najtaniej

W księgarni „POLONJA"

SOSNOWIEC, Hale „Rozwoju".

Tel. 5-36. Tel. 5-36.



Choroby płuc!

Stosowany przez pp. Doktorów **„Balsam Thiocolan Age"** przy gruźlicy, bronchicie, kaszlu ułatwia wydzielanie się plwociny, wzmacnia organizm i samopoczucie chorego, powiększa wagę ciała. „Balsam Thiocolan Age" sprzedają apteki i składy apteczne (drogerje). Żądajcie tylko w oryginalnem opakowaniu apteki

5216 **A. Gąseckiego** w Warszawie, 41 Leszno.

HEMOROJDY!



Czopki hemorojdalne Gąseckiego (z Kogutkiem) usuwają ból, swędzenie, pieczenie, krwawienie zmniejszają guzy (żylaki). Sprzedają większe apteki 5901

NAJLEPSZY *Landinowy* PUDER DLA DZIECI

„DZIDZI"

Z KOGUTKIEM



MATKI! żądajcie w aptekach i drogerjach hygienicznej przysypki dla dzieci „PUDER DZIDZI" (z Kogutkiem, utrzymującej ciało dziecka w zdrowiu i czystości. 6383

PŁYN JAŚNIEJ SŁOŃCA

CZYŚCI IDEALNIE SZYBY, LUSTRA I WSZELKIE METALE. NIE RYSUJĄC ICH.

SPRÓBUJCIE A PRZEKONACIE SIĘ

NAJUPORCZYWSZY BÓL GŁOWY USUWAJĄ ORYGINALNE PROSZKI Z KOGUTKIEM.



Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.

Meble nowe, różne na wypłatę i za gotówkę w pracowni Czernego, Będzin, Modrzejowska 14. 1561

Nasiona warzywne, kwiatowe własnych plantacji. Drzewka, krzewy owocowe, dzikie róże krzaczaste i pienne. Byliny, kłącze. Rozsady truskawek i szparagów. Kwiaty doniczkowe. Zakład ogrodniczy S. Jatrzebskiego. Częstochowa Aleja 22 Tel. 55 1450-4

Drut kolczasty poleca: H. PFEFFER Będzin, Małachowskiego 33, telefon 4-70. Wejście przez podwórze młyna 1392-5

Meble różne, otomany mokietowe, dywanikowe, w różnych kolorach. Za gotówkę i na raty, Sosnowiec ulica Nowopogońska 17. Bracia Antczak 1363

Sklep spożywczo - kolonjalny do sprzedania z powodu zmiany interesu. W najruchliwszym miejscu, Niemce, Kusiński. 1615

Sprzedam 2 samochody na chodzie 6 i 3 osobowe. Wiadomość: Filja „Kurjera Zachodniego" Dąbrowa. 1617

Okazyjnie sprzedam dom, stodołę i mórg pola przy domu Wiadomość Józef Jochimczyk w Chruszczobrodzie 1619-2

Sprzedam lub wydzierżawię fabrykę wody sodowej. Wiadomość Dąbrowa, Krótka 4. 1621

Do sprzedania urządzenie młynka motorowego oraz perlak nowy do kaszy. Wiadomość: Sosnowiec Niska 10. 1624

Pianino, czarne, krzyżowe firmy zagranicznej sprzedam, Barenblat, Będzin, Kołłątaja 30 1634

Do sprzedania różne meble nowe i używane na raty. Sosnowiec, Dekierta 24 (róg Sienkiewicza) Borensztajn. 1573

Sprzedam dom (pięć ubikacji) i 6 morgów ziemi. Będzin-Gzichów ul. Polna. Wiadomość „Kurjer Zachodni" Będzin. 1540

Do sprzedania 86 prętów placu przy ul. Śląskiej, w Sielcu. Wiadomość u Siweckiego. Sosnowiec, ul. Zagórska Nr 6. 1591

Drukarnia „Praca", Sosnowiec, Kołątaja 10 ma do sprzedania maszynę do szycia drutem zeszytów w dobrym stanie. 1596

Sklep do sprzedania „Hale Rozwoju", Sosnowiec. Wiadomość Sosnowiec ul. Biała 5, Kubik. 1592

Dzierżawę okolica lecznicza, ładny dom, ogród, 15 mórg ziemi obsianej, budynki dobre, inwentarze żywe, i martwe odstąpię z powodu wyjazdu. Oferty „Kurjer Zachodni", Sosnowiec dla „Syreny". 1594

Wózek dziecinny do sprzedania w w dobrym stanie. Wiadomość Sosnowiec ulica Zakręt Nr. 9 m. 4. 1603

Sprzedam Zakład. Fryzjerski lub wydzierżawię z mieszkaniem wiadomość Kurjer Zach. Sosnowiec. 1905

Fortepjan krzyżowy krótiutki czarny angielska mechanika sprzedam Sosnowiec Towarowa 9. m 8 1606

Piwiarnia z mieszkaniem w dobrym punkcie do sprzedania Wiadomość Kurjer Zachodni., Sosnowiec. 1607

Sprzedam tanio samochód 4 tonnowy w dobrym stanie. Sosnowiec, Wiejska 17. 1610

Jest do odstąpienia budka. Wiadomość „Kurjer Zachodni" w Będzinie. 1598

Najtaniej można kupić maszynę bębenkową do szycia i haftu i używaną z bujającem czółenkiem za 170 złotych. Sosnowiec, Sielecka 27 — 3 Julja Pelsik. 1602

MOBILIZACJA

wszystkich tych, którzy szczęścia szukają!
Największa i najszczęśliwsza kolektura
Polskiej Państw. Loterji Klasowej

Górnośląski Bank Górniczo-Hutniczy S. A.

Katowice, Św. Jana 16. Oddział Król. Huta, Wolności 26.

Telefon Nr. 24-38 i 11-76 P. K. O. konto 304.761

zawiadamia, że rozpoczął już sprzedaż losów do 1-szej klasy 15-tej loterji. Za drobne oszczędności stać się możesz posiadaczem ogromnej fortuny.

GŁÓWNA WYGRANA: ZŁ. 600.000

oraz wiele innych wygranych po: zł. 400.000, 200 000, 100 000, 60 000, 50.000, 25 000, 15.000, 10,000 i t. d.

NA OGÓLNĄ SUMĘ: ZŁ. 16.000.000.

Loterja ta jest najlepszą w świecie, ponieważ posiada wszystkiego: 105.000 losów, na które w 5-ciu klasach, pada 52.500 wygranych i 1 premja, a zatem: CO DRUGI LOS WYGRYWA!!

CENA LOSÓW: 1/1 LOSU ZŁ. 40,—, 1/2 LOSU 20 ZŁ.—, 1/4 LOSU ZŁ. 10.—

CIĄGNIENIE 1-SZEJ KLASY ODBĘDZIE SIĘ 13 GO i 14-GO KWIETNIA R. B.

Już wszyscy wiedzą, że w naszej szczęśliwej kolekturze padają największe wygrane. U nas nikt przegrać nie może! Dotychczas wypłaciliśmy naszym Sz. Graczom zgórą: 2.500 000 złotych. — A więc, kto wygrać chce, spieszy do nas po szczęśliwy los. — Listowne zamówienia załatwiamy odwrotną pocztą szybko i dokładnie. — Plany gry bezpłatnie. 1631



CZEKOLADA „OPTIMA" JEST NAJLEPSZA!

Karta zamówień.

Do Górnośląskiego Banku Górniczo-Hutniczego S. A.
KATOWICE, ul. Św. Jana 16.

Niniejszym zamawiam do 1-ej klasy 15 Lot.

_______ ćwiartek po zł. 10
_______ połówek po zł. 20
_______ całych po zł. 40

Należność wpłacam na konto P. K. O. Nr. 304761, lub proszę pobrać pocztą.

Imię i nazwisko _______

Dokładny adres _______

Uwaga! 1600 Uwaga!
Pracownia Kapeluszy damskich
w Będzinie przy ul. Kołłątaja 37
p. f. „SYMA"
poleca swój wielki wybór kapeluszy, ostatnich nowości sezonowych. Ceny konkurencyjne. OBSŁUGA UPRZEJMA.

Wyszło z druku i jest do nabycia w Księgarni ADOLFA ZMIGRODA w Będzinie, ul. Kołłątaja 10. bardzo aktualne i pożyteczne dziełko
p. t. „Szczęście"
JANA KOSZELSKIEGO
Cena zł. 1,75, z przesyłką poczt. za pobraniem 2,50 1571

Posady i prace.

Stolarzy budowlanych, zdolnych, przyjmie firma E. Kosiński, Dąbrowa, Sienkiewicza 11. 1618-2

Potrzebna sklepowa, kaucja 500 zł. większa gotówka może być do wspólnego prowadzenia interesu. Wiadomość „Kur. Zachodni" Dąbrowa 1614

Potrzebny uczeń do sklepu Kolonjalnego. Sosnowiec, Piłsudskiego 28.

Potrzebny czeladnik szewski. Sosnowiec Długa 19, w podwórzu Kuzior. 1609

Do jednej z poważniejszych Hut w Zagłębiu Dąbrowskiem potrzebny wykwalifikowany tokarz, do obtaczania walców, do kalibrowanego żelaza. Zgłoszenia z podaniem warunków i dotychczasowej pracy przyjmuje Redakcja niniejszego pisma, dla Huty 1612-2

Potrzebne robotnice do filet i haftu. Zgłoszenia. Hauserowa, Sosnowiec Wspólna 4 Erlichowa, Będzin Sączewskiego 2. 1593

POSADA ZAWIADOWCY wapiennika i kamieniołomu do objęcia, odpisy świadectw pracy wraz z pożądanem minimum wynagrodzenia proszę przesyłać pod adresem Roman Dobrzański Zakłady Wapienne Strzemieszyce. Odpowiedź otrzymają tylko zgłoszenia, mające szanse przyjęcia. 1507-4

Potrzebny zdolny stolarz na roboty fornierowane. Reflektuje tylko dobre siły. Czeladź, Kościelna 6, Miodyński. 1577-2

Lokale.

Do wynajęcia od zaraz: 2 pokoje z kuchnią, albo 2 pokoje i 1 z całodziennem utrzymaniem Wiadomość Dąbrowa. Kościuszki 39 1622

Do wynajęcia obszerne lokale nieszkalne lub biurowe. Brak wewnętrznego wykończenia centrum Sosnowca Niska 10. 1623

Dyrekcja Seminarjum Państwow. Żeńsk. w Sosnowcu poszukuje na pracownie zakładu 2 pokoi dużych, słonecznych na Sielcu lub w najbliższej okolicy. Zgłoszenia na adres ul. Szkolna 4. Sosnowiec 1595

Poszukuję 2 lub 3 pokoje z kuchnią możliwie w śródmieściu Dąbrowy. Zgłoszenia Dąbrowa „Kur Zachodni" pod Z. G. 1613

Różne.

Kursy Kroju Szycia sukien okryć bielizny, haftu i innych robót ręcznych. Sosnowiec, Kołłątaja nr. 11, Nowakowska. 1590

Zamienię maszynę czółenkową w dobrym stanie na bębenkową do haftu — z dopłatą. Będzin ul. Sobieskiego 1. 5 M. Ciszek. 1599

Szkoła pisania na maszynach oraz biuro przep. H. Lewkowicza. Będzin Sączewskiego 29, telefon 3 47 1574

Piekarnia z całkowitem urządzeniem do wynajęcia od zaraz. Zgłoszenia w kancelarji Stowarzyszenia Robotników Chrześcjańskich w Dąbrowie, Kościuszki L. 3 od godz. 7 — 9 wieczór. 1620-3

Wydzierżawię ogród ogrodnikowi centrum Sosnowca Niska 10. Wiadomość na miejscu 1625

Rzeczy dotychczas nieodebrane od czyszczenia wzgl. farbowania z zakładu śp. Stanisława Karbowskiego proszę odebrać w przeciągu miesiąca poczem za zwrot tychże nie odpowiadam Karbowska, Piłsudskiego 110. 1629-3

Dziecko mające się urodzić w marcu wezmę za własne. Oferty Katowice „Kurjer Zachodni" „Dziecko" lub osobiście środa od 1—3. 1632



POMNIKI gotowe w wielkim wyborze po cenach możliwie niskich poleca zakład kamieniarski JANA ZAGÓRSKIEGO. Sosnowiec, Aleja № 8 Tam się wykonywa wszelkie roboty wchodzące w zakres kamieniarstwa 1515 7

Bufet kolejowy w Golonogu oddam w dzierżawę. Wiadomość na miejscu 1441

Panie chcące mieć modną, wysmukłą figurę niech zajdą do „Rozalji", Sosnowiec, Deblińska 11. Tamże pasy lecznicze i biustonosze. Pasy do elegencji i lecznicze od 10 zł. 1476

Meble na raty! Kupuje się najtaniej w składzie i Wytwórni mebli S. Szmigiel. Sosnowiec, Florjańska 20. 1583

Fabryka wody gazowo - owocowej M. Niepiekłowej w Czeladzi, poszukuje stałego odbiorcy wody w Czeladzi i okolicy, warunki do omówienia na miejscu Milowska nr. 8. 1582

Cukiernia w ogrodzie, w śródmieściu Sosnowca, do wynajęcia zaraz. Zgłoszenia na piśmie do administracji „Kurjera Zach." Sosnowiec pod „Cukiernia". 1557-3

Matrymonialne.

Która z pięknych pań do lat 25 zechce zapoznać uczestnika szarży rokitniańskiej, który podobno jest przystojny, cel poważny, Proszę o nadesłanie adresu do Adm. Kur. Zach L. 36 1603

Nauka i wychowanie.

Profesor Henryk Miller udziela lekcyj śpiewu solowego. Specjalność stawianie głosu. Zgłoszenia Katowice, Francuska 55 III piętro. od godz. 10—19 tej. 1580 5

Przygotowuje do egzaminów dyplomowany nauczyciel gimnazjalny. Zgłoszenia do „Kurjera" Sosnowiec pod „Metodyczne". 1558-3

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ? Musisz ukończyć kursa fachowe korespondencyjne prof. Sekułowicza, Warszawa, Zórawia 42. Kursa wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach. Po ukończeniu świadectwa ŻĄDAJCIE PROSPEKTÓW! 1263-5

Lekcji skrzypiec udziela profesorka — była uczennica konserwatorjum warszawskiego, profesorów Michałowicza, Młynarskiego, Dubiskiej. Przygotowuje na kurs średni i wyższy konserwatorjum. Adres: Staniszowa, Dąbrowa Górnicza, Sienkiewicza 11 od 3—5. 1616

Zgubione dokumenty.

Jakób Stückgold unieważnia weksle na zł 95, wystawione przez Tomasza Bęczka, Sosnowiec i Feliksa Tyńskiego, Dąbrowa. 1587

Garus Leon zgubił wyciąg z ksiąg ludności wydany przez pow. Miechów. 1585

Głuch Józef zgubił książeczkę kasy oszczędności na 1,000- zł 1588

KINO-TEATR „UDZIAŁOWY"

Od Soboty 12 do środy 16 włącznie

MOTTO: Zdobędziemy skarby.. obsypię się złotem... wyjedziemy daleko... skończą się twoje Cierpienia...

Orlę

Kpt Orliński bohater gigantycznego lotu Warszawa-Tokio Tokio-Warszawa we fascynującym dramacie **(lunatyczka)**

film polski w 9 wielkich akt. własnej produkcji reżysera WIKTORA BIEGAŃSKIEGO

Rzecz dzieje się współcześnie w Warszawie i w Zakopanym. W głównej Roli Kpt. Orliński, mechanik Kubiak i Curt R. Kurthoff Hanka Ordonówna i inn.

Anons: Wkrótce Anons:
„Znak Zorry"
Z Douglas Fairbanksem.

Kino Sfinks Od soboty 5 do niedzieli 13 marca. **„Złodziej z Bagdadu"** Epos wschodni w 12 akt, 2 serje razem. Uwaga! Bilety ulgowe są ważne na 1-szy seans.

ANONS! Od poniedziałku 14 marca ANONS!
„Niewolnik Zmysłów" (Krew na piasku)
w roli głównej RUDOLF VALENTINO.

Kino-Teatr STELLA w Zawierciu.

Od wtorku 8 do niedzieli 13 marca b. r. — Najpotężniejszy arcyfilm świata!

KURJER CARSKI

podług powieści Jules Verne'a p. t. „Michel Strogoff". — Aktów 10.

W roli głównej **Iwan Mozżuchin i N. Kowanko.**

Anons! Od 15 marca serja II „Kurjer Carski".

Początek w dni powszednie o godz. 6, w niedzielę o 3 po południu.

CENY PRENUMERATY:

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową
3 Zł. 50 gr.
Prenumerata zagraniczna miesięcznie **5 Zł.**
Cena egzemplarza **20 groszy.**

CENY OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem (Pierwsza strona) za wiersz mm 1-łamowy układ 4-szpaltowy 50 gr.
W tekście „ „ „ „ „ „ 25 „
Za tekstem „ „ „ „ „ „ 15 „
Nekrologi w tekście, za wiersz mm. 1-łam. układ 4-szpaltowy (do 50 wierszy) 15 gr.
„ „ „ „ (do 80 „) 25 „
„ „ „ „ (do 100 „) 30 „
„ „ „ „ (ponad 100 w.) 35 „

Drobne ogłoszenia do 20 wyrazów 10 gr. za wyraz, powyżej 20 wyrazów 15 gr. za wyraz. Najmniej 1 zł. Matrymonialne 15 gr. za wyraz. Ogłoszenia ozdobne i tłustym drukiem podwójnie. Zagraniczne 100 proc. droższe. W numerach niedzielnych i świątecznych ceny o 25 proc. droższe. Za terminowy druk, oraz za przestrzeganie miejsca ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Deblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73.
Katowice: REDAKCJA i ADMINISTRACJA ul. Gliwicka Nr. 3. (Telefon Nr. 23-04.)

Filje agentury własne: Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 8, telef. 1-25. — Zawiercie, 3-go Maja 27. — Grodziec, Będzińska.

Redaktor: TADEUSZ OPIOŁA. Druk „Kurjera Zachodniego" w Sosnowcu, Deblińska 1. Wydawca Sp. Akc. „KURJER ZACHODNI".